

**KASPER  
TWARDOWSKI**

**POCHODNIA MIŁOŚCI BOŻEJ**

**BIBLIOTEKA  
PISARZY  
STAROPOLSKICH**

zespół redakcyjny

Adam Karpiński (przewodniczący)

Krzysztof Mrowcewicz

Ariadna Masłowska-Nowak (sekretarz)

Biblioteka Pisarzy Staropolskich

**2**  
TOM

**Instytut Badań Literackich PAN  
Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”**

**Biblio**  
**oteka**  
*Disarzy*  
**S**taropolskich

**KASPER  
TWARDOWSKI**

**POCHODNIA MIŁOŚCI BOŻEJ  
Z PIĄCIĄ STRZAŁ OGNISTYCH**

WYDAŁ  
KRZYSZTOF MROWCEWICZ

**IBL** Instytut  
Badań  
Literackich  
Wydawnictwo 1995 Warszawa



PRO  
CULTURA  
LITTERARIA

**Redakcja**

Ariadna Masłowska-Nowak

**Korekta**

Krystyna Petryk, Agnieszka Pliszkiewicz

**Projekt okładki**

Małgorzata Żarska

**Opracowanie typograficzne**

Adam Rysiewicz

**Skład i łamanie**

Wydawnictwo IBL / Helena Dziurnikowska

Wydrukowano na objętościowym papierze ekologicznym

Munken Print Extra 15

**Książka dofinansowana ze środków Komitetu Badań Naukowych**

© Copyright by Krzysztof Mrowcewicz, 1995

© Copyright by Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”, 1995

© Copyright for this edition by Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich  
PAN, 1995

Druk i oprawa

Wrocławska Drukarnia Naukowa

**ISBN 83-85605-64-9**

# WPROWADZENIE DO LEKTURY



*Pochodnia Miłości Bożej* ukazała się w 1628 r. w krakowskiej drukarni Waleriana Piątkowskiego. Można się domyślać, że patronowali temu dziełu jezuiti, choć nie jest to poświadczane słowami poety, tak jak w przypadku wcześniejszego o dziesięciolecie poematu *Łódź młodzi z nawałności do brzegu płynąca*.

Wiadomo, jak bliskie były związki Kaspra Twardowskiego (ok. 1593 – przed 1641) z zakonnikami *Societatis Jesu*. Należał wszak poeta do założonej w 1601 r. przy krakowskim kościele jezuitów Kongregacji Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny<sup>1</sup>. Tam też prawdopodobnie odprawiał ćwiczenia duchowne, oglądał religijne obrazy i czytał pobożne księgi. Tak pisał Twardowski w 1618 r. do prefekta i swoich konfratrów:

[...] niemało mi materyjej [...] dodała kaplica abo oratoryjum Waszmościów z ozdobami swymi, które tak są dobrze sposobione, że trudno rozsądzić, jeśli więcej i bardziej ochędóstwu miejsca świętego służą, czyli patrzącym do wszelkiego nabożeństwa, postępku w cnotach, ohydy grzechów, zakochania się w bojaźni Bożej są okazją i pobudką, a czegom sam na sobie doznał, gdym to oratoryjum nieraz z różnymi z pośrodku Waszmościów moich wielce Mciwych Panów, do dobrego mnie wiodących, nawiedzał i pilno ozdoby jego uważał.<sup>2</sup>

Ślady tych pobożnych rozważań można z łatwością odnaleźć nie tylko w poemacie-rewokacji *Łódź młodzi*, ale i w *Pochodni Miłości Bożej*.

Źródłem sukcesu jezuitów, którym udało się w dużej mierze zdominować życie duchowe Europy XVII stulecia, była wielka elastyczność ich doktryny. Sławny „Fundament” *Ćwiczeń duchownych* św. Ignacego

<sup>1</sup> L. Kamykowski, *Kasper Twardowski. Studium z epoki baroku*, Kraków 1939, s. 4.

<sup>2</sup> K. Twardowski, *Łódź młodzi z nawałności do brzegu płynąca*, Kraków 1618, k. A3.

Loyoli zakładał korzystanie ze wszystkich bytów w drodze do zbawienia duszy. Nic nie jest samo w sobie ani dobre, ani złe. Moralna ocena rzeczywistości zależy od sposobu, w jaki się z niej korzysta<sup>3</sup>. Kluczowym pojęciem Ignacjańskich *Ćwiczeń* jest „zastosowanie” (*applicatio, accommodatio*). Wszystko, co otacza człowieka, może być „zastosowane” w dobrym, bądź złym celu. Na przykład potencjalnie zgubne zmysły cielesne – bez których jednak człowiek nie może się obejść – trzeba „zastosować” i „przełożyć” na zmysły duchowe (*applicatio sensuum*)<sup>4</sup>.

„Zastosować” można również poezję, w tym także tę najbardziej moralnie podejrzaną – erotyczną. Wystarczy tylko zastąpić Amora świeckiego jego duchowym, niebiańskim adwersarzem<sup>5</sup>.

Ta swoista medycyna duchowa (zgodna z zasadą *similia similibus curantur*) wynikała z humanistycznego realizmu psychologicznego. Św. Ignacy nie piętrzył początkowo przed rekolektantem zadań ponad siły. Droga do jezuickiego heroizmu prowadziła przez uznanie i wykorzystanie własnych słabości, wad i nałogów.

„Trzeba jednej skłonności przeciwstawić inną skłonność, nawykowi – inny nawyk” – mawiał autor w *Ćwiczeń duchownych*<sup>6</sup>. Kasper Twardowski, autor „rozpustnych” *Lekcji Kupidynowych*, wyznawał więc:

Myśleć-em począł, jakby za głupie płochości młodego dowcipu pokutować i słuszne owoce pokuty Panu przynosić. Nie zdało mi się lepiej, jako tymże sposobem, którym się osobliwie Boga obrażało, pokutę czynić i dobrymi rytмами złe wetować.<sup>7</sup>

*Pochodnia Miłości Bożej*, tak jak *Łódź młodzi*, jest więc „zastosowaniem” i „przekładem” romansu światowego na duchowy.

Poeta nie stara się być oryginalny. Za *Lekcjami Kupidynowymi* powtarza cały wstęp poematu (I 1-3). Argumenty Marii, odwodzącej bohatera od fałszywych ambicji poetyckich, są bardzo podobne do tych, które w tej samej sytuacji stosowała Wenera (I 8,3-4). Ołtarzyk, który obiecuje poeta bogini światowej miłości w *Lekcjach Kupidynowych*, zastępuje w *Pochodni* ołtarzyk dla Matki Bożej (I 35,1). „Kozaczkowie” (!) Wenery zmieniają się w aniołków Marii (III 25,7-8); strzała miłości światowej w strzałę miłości świętej, Wenera piastująca Kupidyna – w Marię z Dzieciątkiem

<sup>3</sup> Zob. I. Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, 23, [w:] tenże, *Pisma wybrane*, t. II, Kraków 1969, s. 105-106.

<sup>4</sup> Por. na ten temat [wstęp do:] K. Mrowcewicz, *Antologia poezji metafizycznej epoki baroku*, Warszawa 1993. Pojęcia *applicare* i *accommodare* odgrywają też ogromną rolę w jezuickich poetykach, np. u B. Graciána i M.K. Sarbiewskiego.

<sup>5</sup> Zob. J. Pelc, *Obraz-słowo-znak. Studium o emblematkach w literaturze staropolskiej*, Wrocław 1973, s. 162-182.

<sup>6</sup> I. Loyola, *Pisma*, op.cit., t.I, s. 591.

<sup>7</sup> K. Twardowski, *Łódź młodzi*, loc. cit.

(IV 24,6-8). Niektóre szczegóły opisu skatowanego ciała Chrystusa (III 7) są zaczerpnięte z poematu *Łódź młodzi*, gdzie męki cierpi Kupido. „Zachwycenie” świętą miłością (IV 30) przypomina analizę „występnego” uczucia z *Lekcji Kupidynowych*.

Podobnie zresztą „zastosował” Twardowski całe fragmenty *Gofreda* Tassa-Kochanowskiego, dzieła, które szczególnie mocno wpłynęło na jego religijne romanse<sup>8</sup>.

*Pochodnia Miłości Bożej* należy do niezwykle popularnej w tej epoce literatury medytacyjnej. Maria Magdalena – ulubiony jezuicki symbol nawrócenia i pokuty – poucza bohatera (IV 48,6-7; podkreślenie moje, K.M.):

[...] Tobie trzeba było  
wziąć przed się rzeczy świętych r o z m y ś l a n i e [ ... ]

potem zaś przestrzega go, że bez miłości medytacja staje się martwa (1S 4,3-5; podkreślenie moje, K.M.):

Jeśli w nabożnej duch kontemplacyjnej  
ostydnie czasem lub w m e d y t a c y j e j ,  
ustaje płomień, nie mając żywności

Sztuka medytacji, która w XVI i XVII wieku przeżywała swoje odrodzenie i rozkwit właśnie dzięki działalności zakonników *Societatis Jesu*, polegała na zaangażowaniu wszystkich władz człowieka w zbożnej modlitwie. Medytacja wedle ówczesnej definicji to: „sprawa z Bogiem pamięci, rozumu i wolej”<sup>9</sup>.

Obok głównych władz duszy w rozważaniu uczestniczyły też zmysły i wyobraźnia, które miały pomóc medytującemu unaocznic sobie tajemnice wiary. Rekoлектant powinien po prostu osiągnąć stan doskonałego skupienia, wykorzystując i „stosując” wszystko, co oferuje mu świat.

W *Pochodni Miłości Bożej* lekcji medytacji udziela bohaterowi Anioł. Rozważanie otwiera postawienie się w obecności Boga i „zastosowanie” pamięci (III 6-9), która dostarcza materiału do medytacji (tajemnica Ukrzyżowania). Rozum systematycznie analizuje materiał przy pomocy szeregu logicznych pytań – punktów (III 12,1-8):

Tu uważ pilno: KTO ucierpiał za cię?  
Bóg niepojęty w swoim majestacie.  
ZA KOGO? Za cię i za twoje winy,  
tyś był początkiem takowej przyczyny.

<sup>8</sup> Ważniejsze zależności pomiędzy *Gofredem* a *Pochodnią* zostały zaznaczone w „Objaśnieniach”.

<sup>9</sup> L. Pontanus, *Rozmyślenia o tajemnicach wiary naszej, żywocie i męce Pana Jezusowej, błogosławionej dziewicy Maryjej*, przeł. J. Węgrzynkovic, Jarosław 1621, k. )(2r.

CZEMU? Aby cię z niewoli wybawił,  
 której cię grzech twój wszeteczny nabawił.  
 JAKIM SPOSOBEM? Przez mękę okrutną,  
 przez krzyż i przez śmierć niewinną i smutną.

Tak zaś pisał w swoim podręczniku medytacji bardzo popularny w Polsce Ludwik z Granady (podkreślenia moje, K.M.):

Gdy rozmyślamy nad życiem i męką Chrystusa, musimy rozważyć cztery rzeczy: KTO cierpi, PRZEZ KOGO cierpi, Z JAKIEJ PRZYCZYNY i W JAKI SPOSÓB. KTO? Bóg nieskończonego majestatu. PRZEZ KOGO? Przez człowieka, stworzenie tak nędzne i niewdzięczne. Z JAKIEJ PRZYCZYNY? Wyłącznie z dobroci i miłosierdzia. Ale W JAKI SPOSÓB? Z wielką pokorą, miłością, łagodnością, cierpliwością, posłuszeństwem.<sup>10</sup>

Ukoronowaniem rozważania jest podjęcie dobrych postanowień, czyli „zastosowanie” woli (III 14-15).

W *Pochodni Miłości Bożej* sztuka medytacji jest jednak nie tylko tematem, ale i czynnikiem organizującym sztukę poetycką<sup>11</sup>. Rozważane w poemacie abstrakcyjne problemy przyjmują postać zmysłowych opisów (*applicatio sensuum*), które są potem poddawane skrupulatnym analizom. Konsekwentne zderzanie zmysłów, intelektu i emocji zbliża zresztą Twardowskiego do poezji metafizycznej, która wynikała, jak się wydaje, z medytacyjnej wrażliwości epoki<sup>12</sup>.

Trudno nazwać *Pochodnię Miłości Bożej* dziełem wybitnym. Poemat Kaspra Twardowskiego odzwierciedla zaś znakomicie egzystencjalne niepokoje XVII stulecia, a także jest ważnym świadectwem gorączkowych poszukiwań nowego języka i stylu, na które przyszedł czas po smutnej śmierci renesansowych ideałów, choć z „przykrej i nie pochodzistej” góry Syjon wciąż jeszcze widać było wyraźnie „skałę pięknej Kalijopy”.

<sup>10</sup> Ludwik z Granady, *Abyś nie zapomniał, że jesteś chrześcijaninem*, przeł. K. Niklewiczówna, Poznań 1987, s.174; jest to przekład fragmentów sławnego podręcznika medytacji *Memorial de la vida cristiana*.

<sup>11</sup> Zob. L. Martz, *The Poetry of Meditation*, New Haven 1954, passim.

<sup>12</sup> Na sztuce medytacji opieram swoją koncepcję poezji metafizycznej w przygotowywanej monografii *Polska poezja metafizyczna epoki baroku*. Bliżej na ten temat piszę w artykule *Dwie Jerozolimy. Kaspra Twardowskiego lektura „Gofreda”*, [w:] *Barok*, 1995, II/2(4), [w druku]; tam także o związkach *Pochodni* ze słynnym rozmyśleniem o „Dwóch Sztandarach” św. Ignacego Loyoli.



**POCHODNIA MIŁOŚCI BOŻEJ  
Z PIĄCIĄ STRZAŁ OGNISTYCH**  
z szczerego serca ku Jego Ś. Majestatowi  
przez  
**KASPRA TWARDOWSKIEGO**  
wydana



**Na starodawny klejnot  
Ich Mści PP. Korycińskich,  
Starzą nazwany, z domem Odrowążów  
Ich M. PP. Chlewickich złączony.**

Chociaż dom Odrowążów sam przez się jest sławny,  
nie mniej go przecię zdoła Topór starodawny;  
z owego jeśli ludzie sprawni wychodzili,  
tu się zawsze do boju z rozumem rodzili.

## Przemowa

Wielmożnej, a mnie wielce Miłościwej Paniej, Jej Mości P. Annie Odrowążównie z Chlewisk a z Szydłowca Korycińskiej, Starościnej etc., etc. Gniewkowskiej.

Wiekami nieskończoną w Trójcy Jedyne go  
Boga, a pałającą świętą Miłość Jego  
ofiaruję przeczystej Królowej Anielskiej,  
wam, Duchowie światłości, i rzeszej niebieskiej.  
5 Wprzód niechaj nią gorają od Boga wybrani,  
a z nimi serce twoje, bogobojna Pani!  
Tobie, zwierciadło żywe wstydu małżeńskiego,  
mistrzynie i skarbnico daru niebieskiego!  
Tobie, jeśliż komu – że tak rzekę śmieie –  
10 Miłość Boska należy, która masz cnót wiele!  
Niech na stronę ustąpi pochlebstwo przekłete,  
a prawda prawdę zezna. Z dawna zawsze święte  
w domu twym starożytnym mnożyły się cnoty,  
świadcem mi niechaj będzie twój Odrowąż złoty,  
15 który nie tylko w rozum męża dostateczne,  
więc i do dzieł rycerskich podawał waleczne  
albo że infulami ozdabiał im głowy;  
więc senatory świeckie któż wysławi słowy,  
którzy porządkiem z domu twego wychodzili,  
20 a ze krwi przodków twoich wielcy się rodzili  
Radziwiłłowie, więc i starożytne plemię  
książąt Ostrogskich, wszystkiej <...> ruskiej ziemie

wieczna pamięć. Zamilczę Kostków starodawnych,  
minę i w śląskiej ziemi onych książąt dawnych,  
25 acz to piękna, lecz jeszcze tym się bardziej słodzisz  
i Bogu, i mężowi, gdy swą krew wywodzisz  
z liniję świętych Bożych. Sam między świętymi  
łśni się śliczny Hijacynt z przodkami twoimi;  
jest Prandota, jest Iwo, święci biskupowie  
30 krakowscy – z tych się każdy Odrowążem zowie –  
z zacnej twej familijej, których dzisiaj kości  
stoleczne miasto Kraków chowa w uczciwości  
ku czci wiecznemu Bogu. O, świętyż to taki  
dom, w którym z cnotą Boskiej są Miłości znaki!  
35 Zamilczę, bym się nie zdał komu pochlebować,  
ale gdy prawdę rzekę, przecz się mam warować?  
Do tego, kto się prawdy opowiadać boi  
i ten, kto jej nie słucha – za abślak nie stoi.  
Lecz ja cnotę do cnoty śmieje przystosuję,  
40 a szczerze to opowiem, co w kim upatruję.  
Siła-ć fortuna z nieba wprawdzie udzieliła,  
a – co większa – zacnym cię małżonkiem uczciła,  
którego niżlibym cne wyliczył przymioty,  
pierwej Febus na niebie zagasnąłby złoty.  
45 Dosyć na tym, że w Polsce pierwszy Toporowie,  
kto chce więcej, szerzej się z różnych kronik dowie.  
A że mi krótko wspomnieć kazała nadzieja –  
o, bogobojna Pani! – twego dobrodzieja,  
nie masz cnotcie hamulca: jako świat szeroki  
50 wzbila się głośna sława jego pod obłoki.  
Tego posłem niekiedy pałace witały  
cesarza Matyjasza; jako go słuchały  
zacne książęta rzeskie i elektrowie  
saski i brandeburski – a kto to wypowie?  
55 A gdy na hiszpańskiego króla stanął dworze,  
właśnie jako kiedy się uspokoi morze,  
z radością marynarze żagłów swych podnoszą,  
a o dłuższą pogodę i miły wiatr proszą,

60 tak jemu z dworem swoim Hiszpan się dziwował,  
gdy wielką legacją do niego sprawował.  
Wszyscy na jego słowa podnosili głowy,  
bo w nich serca topniały z jego wdzięcznej mowy.  
Nuż insze legacje, które odprawował;  
w ojczyźnie zamieszanej mężnie się zachował.

65 Mimo nieustraszone serce i cnót siła  
wszystkiego mu natura szcodrze udzieliła.  
To z niej ma, że mu pański wprzód animusz dała,  
statek z powagą w mężne serce jego wlała,  
więc i naukę wielką z głęboką mądrością,  
70 i przyzdobiła go wrodzoną ludzkością.  
A starożytność dzielnej familijej jego  
liczy pradziady z Pilce Toporu starego  
nieśmiertelnym rejestrem: z Pilce Otto sławny,  
wojewoda, starosta sandomierski dawny,  
75 zostawił cnót wizerunk w tym potomku swoich,  
śmieie rzec mogę, pewnie nie uszedł i twoich,  
Januszu na Jabłonnej z Pilce Koryciński,  
kasztelanie przezacny wielki sandomierski!  
Nie uszedł i mężnego dziada, łączyckiego  
80 wojewody, starosty także przeddeckiego,  
soleckiego – ku twojej żyje ten ozdobie,  
Albrychcie Koryciński, a nie tylko tobie,  
ale wielom przodkom swym, którzy senatorskich  
siła tytułów mieli i urzędów dworskich.

85 Jak z konia trojańskiego szli dzielni mężowie,  
tak Korycińscy z Pilce idą Toporowie.  
Lecz wracam się do ciebie, świątobliwa Pani!  
Żaden bogobojności twojej nie pogani,  
a że (w ostatku rzekę) spółnie was uczciła  
90 Boskiej łaski obfitość – ta was ozdobiła,  
bez której wszystkie insze nieważne są cnoty.  
Szczęśliwa to skarbnica, gdzie są te klejnoty!  
Zaczym ku czci twej wiecznej tę posługę swoją  
ofiaruję-ć. Racz, proszę, przyjąć pracę moję,

95 bo dlatego ją tobie właśnie ofiarował,  
żem święte obyczaje w tobie upatrował.  
Daj Boże, by pożarem z domu twego poszły,  
a inszych serc w ojczyźnie oziębionych doszły,  
które – jeśli w nich z ciebie pomnożą się cnoty –  
100 tobie za to gotują w niebie wieniec złoty.

W. M., mojej wielce M. Paniej,  
uniżony sługa  
Kasper Twardowski

### Apostrofe

Panno, co ręką Boską z dwunastu gwiazd wity  
nosisz na swojej głowie wieniec znakomity  
i coś niedostatniemu nowożenie wina  
z wody uczynionego zjednała u Syna,  
5 ty sama, Opiekunko, z wielkiej łaski twojej  
nastrój głos smutny lutni tępej pieśni mojej!  
Do ciebie serce swoje z rękoma podnoszę,  
ciebie i Syna twego o ratunek proszę!  
Zjednaj mi to, a uderz różgą twej litości  
10 w opoczne serce, rozkwil sumnienia twardości,  
bych mógł w płacziwym stoku omyć duszę swoją,  
obróć naświetsze oczy na modlitwę moją!  
Ty sama najlepiej wiesz moje niedostatki,  
tobie żywota mego polecam ostatki.

**POCHODNIA MIŁOŚCI BOŻEJ  
Z PIĄCIĄ STRZAŁ OGNISTYCH  
z szczerego serca ku Jego Ś. Majestatowi**

**Pieśń pierwsza**

1

Będąc w pół wieku, gdy już doskonalsze  
lata przychodzą i na pracą trwalsze,  
często mi muza do ucha szeptała,  
a helikońską skałę zalecała.  
Ona mi sama dodawała rady  
i sztucznych rytmów smakowała składy.  
Długo, jakom mógł, na słowiem ją chował,  
bom się był jeszcze muz nie rozmiłował.

2

Tępy mój rozum i dowcip zbyt gruby  
gwałtem mi tego zabraniał; lecz luby  
Febus i sama Pallas nalegała,  
że mi na koniec i serca dodała;  
a będąc śmiałą nadzieją pijany  
i od parnaskiej nimfy nabektany,  
odważyłem się, w przedsięwzięciu śmiały,  
piąć się na górę pomienionej skały,

3

gdzie, nie doszedszy jeszcze na pół drogi,  
począłem śpiewać nieśmiertelne bogi.  
Już Encelada, już dziewięciségo  
Bryjareusza, już wartogłowego

śmierć wspominając Reta, kiedy one  
pospołu góry na kupę zniesione  
ich przywalały, a gęste pioruny  
wzbiły do domu czarnej Persefony.

## 4

Potym-em pióro nagotował swoje  
bitne hetmany i surowe boje  
podać rytmami wiekupamiętymi  
przyszłemu wieku, a między mądrymi  
słysząc poetą, odkąd bystre konie  
Tytan zapala, aż gdzie w morzu tonie.  
A pono bym był przedsięwzięciu swemu  
tym już dogodził, sławy pragnącemu,

## 5

ale się ze mną cudowna rzecz stała:  
Pani mi piękna drogę zabieżała,  
wielkiej powagi i zbytnej gładkości,  
postawę miała złożoną z ludzkości;  
w modroczerwony płaszcz się ustroiła,  
a kiedy piękne oko otworzyła,  
ciskała z niego szczyre życzliwości,  
tysiąc farb miała z różnych odmienności.

## 6

Tak się jutrzienka w błękitnym obłoku  
na rany wschodzie daje widzieć oku,  
kiedy jej zorze na niebie różany  
uwijają wieniec złotem przeplatany.  
Sama ognista, gwiazda jasna w czele,  
blask od niej złoty po niebie się ściele,  
a kiedy rzuci swym pogodnym okiem,  
rozbija chmury na niebie wysokim.



## 7

Po nieśmiertelnej dochodziłem skroni,  
więc i z niebieskiej uważałem woni,  
że to być miała Jowiszowa córą  
abo z najgładszych bogiń nimfa która,  
bo była właśnie takowej gładkości,  
jako więc matkę malują miłości.  
Ale mię barzo zmyliło mniemanie,  
insze na niebie było o niej zdanie.

## 8

Niewybadane było jej nazwisko,  
zatym tak rzekła, przystąpiwszy blisko:  
„Zaniechaj, synu! Nie twojej to głowy  
wspominać bożków pogańskimi słowy;  
krwawym też dziejom Marsa wojennego  
rytmu i głosu trzeba tubalnego.  
Niechaj te baśni i plotki przekłete  
przydą na sekty z Kościoła wyklęte.

## 9

Bo jeźliże się baczenia poradzisz,  
a na rozumie fundament zasadzisz,  
snadnie obaczysz, że twoje zamysły  
na próżnej sławie i krótkiej zawisły.  
Za pospolitym nie chciej iść mniemaniem,  
wódz to niepewny; kto polega na niem,  
taki na słabym gruncie się buduje.  
Szczęśliwy, co się rozumem sprawuje!

## 10

Wielki to jest błąd być światu uczonym,  
a o terminie nie pomnieć zbawionym.  
Jednakiej wszyscy podpadają winie,  
tą śmiercią mądry, co i głupi ginie.

Nie żebym gardzić naukami miała  
abo uczonym muzom przyganiała.  
Strzeż Boże, na mię takowej napaści,  
niech idzie w ogień na wieczne przepaści!

## 11

Piękna i miła z muzami zabawa,  
szczęśliwi, którym Minerwa łaskawa.  
Uczonych rozum na niebie osiedzie  
i jako gwiazdy połyskać się będzie.  
Ale tym tylko służy ta otucha,  
którzy w pokorze ćwiczonego ducha  
ku czci wiecznemu Bogu poświęcili –  
tacy się będą rozumem szczycili.

## 12

Lepszy jest prostak głupstwem swym wzgardzony  
niżli filozof pychą przesadzony,  
bo ów nikomu obrazy nie daje,  
a ten i Bogu dumnym mózgiem łaje.  
Powiedział Mędrzec: «Początek mądrości  
zawisł na Boskiej z bojaźnią Miłości».  
To rozum, to grunt: chcieć miłować Boga,  
ta jest do nieba najpewniejsza droga.

## 13

Kto na Miłości Boskiej grunt zasadzi,  
takiemu żaden przypadek nie wadzi.  
Niech go, jako chce, fortuna turbuje,  
wszystko to Miłość Boża ocukruje.  
By się choroby wszystkie nań zmówiły  
i na śmiertelnym łożu porzuciły,  
niech się na niego i wszystek świat wali,  
Miłość go wspiera, że go nie obali.

## 14

Ta tak jest mężna, odważna i śmiała,  
że jej nic obrzym żaden nie udział;  
pójdzie na ogień, natrze i na męki,  
srogiej tyrańskiej nie zléknie się ręki,  
lwa, gdy chce, zgromi; na jej rozkazanie  
srogi smok swojej złości poprzestanie.  
Ale skąd by się właśnie poczyniała,  
krótko-ć przypomnieć o niej będę chciała.

## 15

Pojrzy po niebie, w samo przyrodzenie  
abo namniejsze na ziemi stworzenie:  
wiatr, woda, ogień, górne elementa,  
ziemia i na niej swawolne zwierzęta –  
wszystkie te rzeczy z Miłości się zstały,  
bo niżli stanął człowiek doskonały,  
pierwej dla niego wszystko zgotowano,  
czym się znać daje, że go miłowano.

## 16

Nuż na człowieka obróć swoje oczy,  
przypatrz się Boskiej Miłości i mocy:  
z jaką ochotą chodził koło niego,  
do podobieństwa stosując go Swego.  
Miłość mu święta pomagała do tej  
czystego dzieła kunsztownej roboty.  
Stworzył, ducha wlał, towarzysza przydał;  
kto tej Miłości równą miłość wydał?

## 17

Jako zaś jego utraty żałował,  
jako go potym przedziwnie ratował!  
Przedwieczne Słowo człowiekiem się stało,  
Bóg z niewolnice przyjął na się ciało;

tak się człowieka dziwnie rozmiłował,  
że Syna swego zań dać nie litował.  
Wszystko to Jego sprawiła gorąca  
Miłość i wieczna mądrość wszechmogąca.

## 18

Miłość z Miłości większa się zajmuje,  
ciało swe święte za pokarm daruje.  
Krew przena droższą z boku naświętszego  
wylał obficie, aby ludu złego  
serca zmazane z występków omyła  
i żeby się w nich Miłość rozkrzewiła.  
O, niepojęte rozumowi rzeczy,  
w jakiej jest człowiek Miłości i pieczy!

## 19

Sromotną śmiercią dla niego zabity,  
wstał trzeciego dnia z grobu. Tam obfity  
Miłości swojej wizerunek zostawił,  
ojców zawziętych z otchłanie wybawił.  
Miłości końca nie masz ani miary,  
z nieba ogniste wylał swoje dary  
na Apostoły. O, cud znakomity,  
pała Miłością Bóg w językach skryty!

## 20

Idą na męki, pałając Miłością,  
nie strachają się żadną okrutnością.  
Miłość je święta śmiały mi działała  
i na wszystkie świat od nich się rozlała:  
pełno jej w niebie, pełno i na ziemi,  
nie utai się z promieniami swymi.  
Dał, udarował i naddał sownice –  
czemuż w miłości Bogu nie służycie?

## 21

Byś w sztuki rzezał swoje nędzne ciało,  
choćby i w sam proch rozsypać się miało,  
choćbyś jałmużny nie wiem jakie czynił,  
dobrych uczynków i postów przyczynił,  
jeśli wszystkiego Miłość nie rozgrzeje,  
zimne i martwe twoje są nadzieje.  
Wniwecz się dobre uczynki rozchwieją,  
które bez Bożej Miłości się dzieją.

## 22

Ci, którzy Miłość chcą konterfetować,  
serce z płomieniem zwykli więc malować:  
człowiek przez serce z wolej Bożej żyje,  
w którym się dusza utajona kryje;  
 duch z nieba wyszedł, a ogień z natury  
zawsze swój płomień kieruje do góry;  
tam ducha, skąd jest, potrzeba kierować,  
sercem gorącym Boga masz miłować.

## 23

Miłość prawdziwa na niebie się rodzi  
i równo z Bogiem zawsze obok chodzi.  
Tam ona wieczne ma swoje mieszkanie,  
gdzie nie postoi nigdy próżnowanie.  
Czuje, pilnuje, pogląda z wysoka,  
drzymie, a nigdy nie zamruży oka;  
chybka, obrotna i nie zna ciężkości,  
skrzydła i pióra nosi dla lekkości.

## 24

Darów nie bierze, korzyści nie żąda,  
łaskawym okiem na wszystko pogląda;  
językiem sławy cudzej nie postrzega,  
swarów nie czyni, zwady nie podżega.

Szczera, układna, prosta, nieobludna,  
czysta, pokorna i na sercu cudna;  
w pracy jest zawsze, a nigdy nie czuje  
ciężaru. Czemu? Bo z serca miłuje.

## 25

Złości nie działa, ani się w niej kocha,  
cierpliwa, skromna, łaskawa, niepłocha.  
Wolna jest sobie, a zawsze wesół,  
nigdy kwaśnego nie ukaże czoła.  
Krzywdy odpuszcza, nie mierzi się z ni z kim,  
w zgodzie z przyjaźnią i w sąsiedztwie bliskim.  
Skarbów i żadnych nie chce majątkości,  
w ubóstwie a w swej kocha się miłości.

## 26

W tym cię przestrzegam i życzę koniecznie,  
chceszli dusze swej nie zagubić wiecznie:  
niechaj ci Miłość Boża zasmakuje,  
ta cię od wiecznej zguby poratuje.  
Pływałeś dotąd w niestałej powodzi,  
chciej za pogody ratować <t>ej łodzi  
żywota swego, nie wtenczas, gdy nagle  
uderzy wicher w potargane żagle.

## 27

A jeśli cię chęć do nauk uwodzi  
i muza skałę helikońską słodzi,  
wiedz, że dwojako Helikon się dzieli:  
koń konia znaczy, Bóg się zowie Heli.  
Dwie słowie różne jedną własność mają:  
o koniu starzy poetowie bają,  
że wodę znalazł u parnaskiej skały,  
Heli zaś, Bóg nasz wiekuistej chwały,

## 28

nie z skały ani z kamiennej opoki,  
lecz z ciała swego wywiódł źródł głęboki  
na Kalwaryjej, miejscu świątobliwym,  
nie na pogańskim Parnasie pletliwym.  
Niech inni łąpcą swoją wodę końską  
jako poganie, a ty na Syjońską  
wypraw się górę jako chrześcijanin,  
tam płyną zdroje z przebitych rozwalin.

## 29

Gdzie Bóg śmiertelne w ciele odniósł rany,  
do tej się masz brać niebieskiej fontany,  
gdzie z lauru ani bluszczu nietrwałego  
potka cię wieniec, ale hełm wiecznego  
Mistrza mądrości i Poety z nieba  
z ostrego ciernia nosić będzie trzeba.  
Przeto jeśli jest zdrowa rada w tobie,  
masz wolny szaniec, obierajże sobie.

## 30

Niechże cię do tej Miłości przychęcę  
Boga wiecznego, niechaj cię przynęcę  
do służby Jego tą swoją ludzkością.  
Przyjmi tę moją naukę z wdzięcznością:  
szczęśliwi, którzy czasu wszelakiego  
pilnują u drzwi podwoja mojego;  
błogosławiony i trzykroć szczęśliwy  
ten, który drogi pilnuje prawdziwej!”.

## 31

Gdy tych mów święta Pani dokończała,  
rumiana róża słowa farbowała,  
która w jej uśmiechach za płótnem perłowym  
kwitnie w języku, krzaku rubinowym.

A w tym – nie wiedzieć jako – prędko znikła,  
na której miejscu lilija wynikała:  
na listkach białych (cudo niesłychane!)  
imię MARYJA było wypisane.

## 32

Kiedy zakwitły złote obiecadła,  
wnet wylekniiona dusza we mnie zbladła,  
ale mię święte cieszyły litery  
i lube mojej duszy charaktery.  
Serce od wielkiej skakało radości,  
poznawszy imię niebieskiej światłości,  
oczy gęstymi łzami się zalały,  
z języka słowa takie wypływały:

## 33

„O, lubom twej czci nie jest godzien śpiewać,  
ani imienia twego w uściech miewać,  
Panno i Matko Boga przedwiecznego,  
ty mi u Syna jednasz łaskę swego,  
ty mię z wszelakich wywodzisz trudności,  
ty duszę strzeżesz, o, Matko litości!  
Nie rytmem moim, który lada jaki,  
ale niechaj cię głos chwali wszelaki.

## 34

Wszystkie narody ciebie będą chwalić  
wiek wiekom wiecznie. Ja tobie zapalić  
inszej ofiary przystojnej nie mogę,  
to daję, co dać ubogi przemogę:  
upadam nisko do tronu twojego  
z duszą i ciałem; wszystkie serca mego  
siły, które mam, ku czci twej wyleję,  
byłem przysługi otrzymał nadzieję.



## 35

Tobie ołtarzyk stawię marmurowy,  
dam i kapliczkę roboty cedrowej.  
Tam będą piżma i wonie rozlane,  
i chwały twych cnót będą wspominate.  
Już będę wiedział, jak cię mam mianować  
i jako-ć za to będę miał dziękować.  
Miło mi będzie do twego imienia  
czasu przygody wołać wspomnienia”.

## 36

Tu mi już więcej zająkliwe słowa  
nie dały mówić, nadto prosta mowa  
kazała zmilknąć językowi swemu.  
I ja przestanę, bo mistrz nie po temu,  
i nie godzi się umawiać bezpiecznie  
z tą, która z Bogiem ma rozmowy wieczne.  
Serce i pióro jednak me zostanie  
ku czci jej chutne, póki dusze stanie.

## 37

Już też i Febus dobrze spracowany  
w morzu utopił swój wóz farbowany,  
a noc pochmurna między obłokami  
ciągnęła karę wronymi krukami,  
koła niebieskie z Arkturem zagasły,  
gwiazdy pogodne ciemną chmurą zgasły.  
Cmy czarne wstają, księżyc jasnooki  
stoczył się z nieba i skrył za obłoki.

Koniec pierwszej Pieśni

## Pieśń wtóra

### 1

Noc była chmurna, a mrok ciemnooki  
głową o same tykał się obłoki,  
z lasów poblizszych wiatry powstawały,  
które gwałtowne wichry pobudzały.  
Z głębokich lochów gęste ćmy wychodzą,  
a tysiąc strachów niewytrwanych rodzą;  
w sercu wylękłym dziwowiska stoją,  
a błędne nogi postąpić się boją.

### 2

Postrzegł to po mnie starszy duch przeklęty,  
zem się brał w drogę do Miłości świętej.  
Ruszył rozumu i użył języka,  
chcąc mię za swego dostać niewolnika.  
Pobudził swoich towarzyszków ciemnych,  
radę uczynił i wyszedłszy z ciemnych  
abysów, usiadł na gościńcu, kędy  
miałem iść; tam się rozpościerał wszędy.

### 3

Do tych tak mówił: „Rycerstwo waleczne  
księstwa dolnego! Wyście niebeśpieczne  
przebyli drogi państwa wysokiego,  
obronną ręką ustępując z niego.  
Prawda to, żeśmy miejsca ostradali,  
aleśmy dobrze zguby wetowali:  
przeciwny naród dostał się nam w ręce  
i trzymamy go w niewoli i męce,

## 4

gdzie bez przestanku będziem się pastwili  
i zguby swojej na nich dochodzili.  
Będziem ognistą chłostą dusze siekli  
i niewytrwaną katownią je piekli.  
Pomsta krzywd naszych mieć nie będzie końca,  
pierwej jasnego niebo zbędzie słońca,  
a nasze w cale zostanie karanie  
wiek wiekom wiecznie, póki Boga stanie.

## 5

Będziem dbać o się i mieć się na pieczy,  
i poszłyby nam nie najgorzej rzeczy,  
ale nikt tego podobno nie rzecze,  
w jakiej jest człowiek u Boga opiece.  
Wicie to dobrze, jako go okupił,  
gdy niedobyte państwo nasze złupił,  
prawa nam pobrał, połamał wolności,  
wszystkie piekielne poplądował włości.

## 6

Na większą wzgardę i na pohańbienie,  
i wiekuiste nasze potępienie  
wziął, wydarł, gwałtem odebrał korzyści;  
co ciężej wspomnieć, nasiał nienawiści  
między Niewiastą, którą Matką zowie,  
i między nami. A kto to wypowie,  
jakie niesnaski czyni w naszym rodzie:  
ta nam na wszystkiej zgoła jest przeszkodzie.

## 7

Cokolwiek krzywd swych pamiętać możemy,  
jeśliż wszystkie na kupę złożemy,  
rzecz niepodobna, ażebyśmy mieli  
wymówić, cośmy dla niej wycierpieli.

Niech się zły człowiek na zbytki rozpasze,  
niech się w najbrzydszych wszeteczeństwach kasze;  
są drudzy, co się Boga zapierają,  
a z duszą się nam i ciałem oddają;

## 8

ten dla obżarstwa i brzydkiej podwiki  
wpadnie po szyję w piekielne poniki;  
ci cudzołożą, ów zbija, ten kradnie,  
ledwie się ziemia z nimi nie zapadnie.  
Oślepię się cisną do naszej otchłani,  
ale cóż, kiedy ta przeciwna Pani  
wszystko ozionie i trudno się mamy  
pożywić przed nią, i nic nie wskóramy.

## 9

Ona upadłe sprawy ich popiera  
i z ręku naszych gwałtem je wydziera;  
ona nam wszystkie połamala prawa,  
co chce, przewiedzie, komu jest łaskawa.  
Ba, tak to ona pięknie spraktykuje,  
Syna ubłaga, łaskę przeprawuje,  
że co się zdał być naszym potępionym,  
alicy on przez nią zostanie zbawionym.

## 10

Nie bolesnaż to, ono ten, którego  
(wtym palcem skaże na mnie z koła swego)  
jużeśmy byli dobrze osiodłali  
i Boga przezeń znacznie obrażali,  
jeszcze jest w cale, nasze przy nim lice.  
Patrzcie, co cierpim od tej przeciwnicy!  
Pilno jej tego – co mi to za grzeczy,  
wglądać niewieście w bohatyrskie rzeczy!

## 11

Co jej do naszej i do jego zguby?  
Ma ona swoje od aniołów chluby,  
niechaj tam sobie z nimi tryumfuje,  
a nam korzyści niech nie odejmuje.  
Przeto cokolwiek swych fortelów macie,  
wy, którzy swoim przemysłem ufacie,  
przez swe rozumem zaostrome zmysły  
przeszkadzajcie mu i psujcie zamysły.

## 12

Co który umie, niechaj dowodzi:  
ten mu z pamięci Boga niech wyzuje,  
ów mu łakomstwo i zaloty lube  
niechaj smakuje, i obzarstwo grube.  
Ten go miłością szaloną oślepi  
i cudzołożną podwikę w łeb wlepi.  
Myśli nieczyste, przeszłe jego sprawy  
wbijcie mu w pamięć i żywot plugawy.

## 13

Idźcież, o moi rycerze wybrani!  
Poprzysięgam was, cnotą zawiązani!”.  
To skoro wyrzekł, zaraz jako wściekli  
postawę i twarz inakszą oblekli.  
Siedm co celniejszy na plac wystąpili,  
a ci mistrzami głównych grzechów byli.  
Niż co poczęli, sieci rozmiotali,  
które z misternych nici umotali.

## 14

Złotą iglicą oka powiązali,  
Pychę z Łakomstwem między jedwab dali.  
Skrzydła dwoiste i Zbytku, i Zdrady,  
Powab, Obzarstwo, Nienawiść i Zwady;

Wszeteczność stoi w podwikę zawita,  
cienie wydaje pod ścianami skryta;  
Gniew z Mężobójstwem ścieżki i chodniki  
śmiercionośnymi zastawili wniki.

## 15

Wy, nad prędkiego jelenia dni moje,  
jeśliże w cale macie pamięć swoją,  
niechaj mi będzie z waszym pozwoleniem  
odkryć się wolno na jawi z sumieniem.  
Dajcie mi wspomnieć utarczki i wojny,  
których dowodził nade mną grzech zbrojny,  
z jeśli kędy nałóg z przyrodzeniem  
pójdzie za grzechem, bądźcie wspomóżeniem!

## 16

Pierwsza ze wszystkich larwa wystąpiła,  
jako paw strojna ogon roztoczyła.  
Pompa ją bokiem pod rękę prowadzi,  
tłum około niej dostatniej czeladzi.  
Wszystkich przechodzi bucznopyszny strojem:  
tysiączna kita ze złotym zawojem,  
dyjamentowa tablica w pierścieniu,  
altembasowy płaszczyk na ramieniu.

## 17

Ognisty rańtuch złotem przetykany,  
uryjańskimi perły haftowany;  
sama w płomienie tkanym złotogłowie,  
harda, nadęta i pyszna w rozmowie.  
A zdjawszy pierścień z herbem swej własności,  
darowała mi na znak swej ludzkości.  
Trzykroć mię potym obeszła łaskawie,  
aż mi o serce otarła się prawie.

## 18

Ta ustąpiła. Rodzona jej zasię  
łakomą postać przyoblekła na się:  
portugałami obsadziła czoło,  
z puntałów złotych miasto bindy koło.  
To w tę, to w owę stronę poglądała,  
na szyi worek judaszowski miała.  
Bystra, ciekawa, szachem pada, goni,  
gdzie co postrzeże, nic, nic nie uroni.

## 19

Zbiera, gromadzi, do kupy stosuje,  
registra pisze, tysiące rachuje.  
Stoją szkatuły złotem zaprzątzione,  
skrzynie nabite, wory napelnione;  
wszystkiego dosyć. A kto cię pogani,  
skapodostatnia i bogata pani!  
Żaden nie zgadnie, ani powie o tem,  
jakoś mię swoim przeraziła złotem.

## 20

I ta odeszła. Ale tymże śladem  
wystąpi pełnym białogłowa składem.  
Dwie drugie przy niej gładyszki po boku  
stały sobie na samym widoku.  
Jako ta piękna, tak te urodziwe,  
wszystkie do tańca z przyrodzenia chciwe.  
Jedną Rozkoszą, wtórą nazywają  
Swawolą, trzecią za Rozpustę mają.

## 21

Muzyka, taniec, dobra myśl i śmiechy,  
biesiady, żarty i beśpieczne grzechy –  
barzo to dobrze na pamięć umieją,  
wesołe zawsze, a wszystko się śmieją.

Zbytek u wszystkich za ochmistrza służy,  
Obzarstwo z błotnej wygląda kałuży,  
a Wszeteczeństwo tuż za nimi idzie,  
Rozpusty na piądz ani nie odydzie.

## 22

Wszystkie pokusy do kupy się zbiegły  
i drugie do nich co gorsze przybiegły.  
Potymże sobie skryte hasło dały,  
jako mię zwalczyć i pokonać miały.  
Widzę, że dojdzie koniecznie potrzeba,  
myślę, co czynić. Jeśliż mię nieba  
nie poratują i umkną pomocy,  
żaden mię od ich nie wyzwoli mocy.

## 23

I z tej, i z owej ruszam mózgiem strony,  
sztuka nie idzie żadna do obrony.  
Ale (nie wiedzieć skąd) łuku dobyła,  
czyli się sama w strzałę obróciła,  
w pół serca prawie, gdzie najslabsze miejsce,  
ugodziło mię hartowne zeleźce.  
Potym się wszystkie do łuków rzuciły  
i gęstą strzelbę na mię wypuściły.

## 24

Potrzeba doszła i wojna bez wici,  
wtym Gniew przypadnie i obali sieci;  
coraz tym większa trwoga się zajmuje,  
tu Mężobójstwo przez sieci szturmuje.  
Pycha z Łakomstwem, Zbytek, prózna Chwała,  
Nienawiść, Zazdrość – ta mi dogrzewała –  
i insze wszystkie rozmaite grzechy  
zadają sercu śmiertcionośne sztychy.



## 25

Stoją nad siecią myśliwcy przekłęci,  
uwijają się: ten Boga z pamięci  
wyjmuje, a ci desperacko radzą  
żyć i z sumnieniem nieczystym mię wadzą.  
Wszetecznych myśli obraz wystawili  
i do woli się nade mną pastwili:  
ten mi nieczysty grzech na oczy kładzie,  
a ówdzie tysiąc złych duchów na zdradzie.

## 26

Śmieją się larwy z mojego więzienia,  
ukazują mię sobie palcem z cienia:  
„Jużeś, nędzniku, wpadł do naszej ręki,  
nie wywiklesz się wiecznie z naszej męki!”.  
Rota po rocie gęsta następuje,  
każdy z osobna ciężko uręguje:  
„Jużeś pozwolił na grzech, jużeś zgrzeszył  
i do naszej-és niewoli się przyszył!

## 27

Odstąp już Boga i Jego Macierzy,  
żaden cię z naszej nie wyrwie obierzy.  
Ani cię może żaden poratować,  
już się na wieki możesz odżałować.  
A też o tobie Bóg nie pomni i ta  
na wieki o cię jego Mać nie spyta.  
Wszystkie nadzieje twoje uleciały,  
jużeś nasz właśnie sługa doskonały!”.

## 28

Krwawym pod siecią skropił mię strach potem,  
widząc, jakim mię przywalił kłopotem  
grzech mój bezecny i zbytek plugawy,  
i nieszczęśliwe uczynki, i sprawy.

Westchnąłem ciężko, zalawszy się łzami,  
dopierom poznał swój błąd nad błędami.  
Przemówić trudno, bo język i słowa  
nie służą, kędy frasowana głowa.

## 29

Co czynić? Przebóg! Nie masz inszej drogi,  
tylko do ciebie, o mój skarbie drogi!  
MARYJA, Matko wszelakiej litości,  
czci i ozdobo anielskiej czystości!  
Co ono była twoja obietnica,  
słodząc mi Miłość twojego Dziedzica,  
żeś mi niebieski dać miała ratunek,  
wspomóż mię teraz i oddal frasunek!

## 30

Na krótką prośbę i smutne wzdychanie  
Anioł we zbroi niewidany stanie:  
sajdak z ramienia wisiał perłą spięty,  
łuk w lewej ręce ze złotymi pręty;  
w prawej ognistą pochodnią miał. Kędy  
obrócił sobą, złotem świecił wszędy.  
I przyszedzsy tam, kędy poimany  
siedziałem, nędzny, siecią przyodziany,

## 31

stanął nade mną, a żalem ujęty,  
rzucił oszczepem na hufiec przeklęty.  
„Idźcie, przekłęci, na wieczne stracenie,  
wszyscy i z wami wasze pokolenie!  
Rozkazuję wam, zaraz uciekajcie,  
a więcej mi tu już nie stawajcie!”  
Zrazu w ucieczce byli leniwymi,  
ale się Anioł popędził za nimi.

## 32

A skoro wszystkie ustąpiły larwy,  
świat się wyjaśnił i był pięknej barwy;  
pogodne gwiazdy wesoło patrzyły,  
miesiącowi się swemu zalecały.  
Płaszcz sobie zorza rumiany utkała  
i złoty sobie wieniec gotowała.  
Już się po lesie ptacy ozywali,  
świtu ranego z ochotą czekali.

**Pieśń trzecia**

## 1

Dzień się przybliżał, a za chłodnej rosy  
jutrzienka jędrne rozwijała włosy,  
błędliwy miesiąc swej ostatniej kwadrze  
skąpe promienie utykał w zanadrze;  
a Cynozura leniwymi kroki  
ustępowała z lekka za obłoki.  
Noc za wysokie poleciała Tatry,  
a świt z ciepłymi przywitał się wiatry.

## 2

Rozedniło się, kiedy Anioł potym  
błysnął puklerzem na wszystek świat złotym.  
Uspokoiwszy piekielne niesnaski:  
„Nigdyś – pry – takiej nie jest godzien łaski,  
która cię z nieba od Boga potyka.  
Niechaj szataństwo, jako chce, wykrzyka,  
niechaj się na cię sprzysięże koniecznie,  
Boga miłując, nie zaginiesz wiecznie.

## 3

Ale jeśliż, czego waruj Boże,  
znowu masz dźwigać grzechów swoich łożę,  
nie wróżę, bom jest Aniołem Miłości,  
zginałbyś wiecznie za swe niewdzięczności.  
Uchowaj cię Bóg i oddal te zmysły,  
pomnij na on dzień ostatni i ścisły,  
a jakim byś się rad oglądał potym,  
takim bądź teraz i staraj się o tym.

## 4

Dosyć-eś światu i jego marności,  
ścieżek zakonu Boskiej wszechmocności  
przepominając, służyłeś i jarzmo  
grzechoweś nosił na swych karkach darmo.  
O, zarobiłeś po tysiąckroć razy  
na wiekuiste dusze swojej skazy!  
Tknij się w sumnienie, a obaczysz snadnie,  
żeś już był nie raz głębiej piekła na dnie”.

## 5

Chciał jeszcze Anioł do mnie mówić więcej,  
lecz się dzień do nas przybliżał co prędzej,  
kiedyśmy w drogę świętą się puszczali,  
a krzyżem Pańskim czoła piątnowali.  
Stąd przy gościńcu, idąc w prawą stronę,  
widać z kryształu złotem krytą bronę,  
za którą Syjon leży w ćwierci mili;  
potym do bliskiej bramyśmy przybyli.

## 6

Stoją z mosiądzu wrota otworzone:  
każdy, kto serce ma ochędożone,  
beśpiecznie sobie tamtędy przechodzi,  
inaczej ani najźrzeć się nie godzi.

Na samym weściu otworzonej brony  
misterną sztuką rzemieślnik uczony  
we złocie odlał KRZYŻ, i na nim święty  
wisiał Zbawiciel w pośrzedku rozpięty.

## 7

Mizerna postać Pańskiej kompleksyjnej,  
nie znać obrazu fizyjonomijnej:  
ciężka korona na dół głowę tłoczy,  
włosy sklijone krwią, zawrzały oczy.  
Mózg tarnie zbudło i głowę zorało,  
ciało stłuczone i krwią zasiniało.  
Na twarzy zbitej ciężkiej ręki szlaki,  
chwieją się zęby – ból nie lada jaki.

## 8

Szyja z swojego miejsca wysadzona,  
drzewo złamało plecy i ramiona;  
ręce i nogi srodze przekowane,  
rumienieją się krwią zafarbowane.  
Bok przekopany strasznym rowem zięje,  
szarłatna struga krew rumianą leje;  
potargały się rościagnione żyły,  
stawy rozpięte z czaszek wyskoczyły.

## 9

Kości i palce wszystkie zgruchotano,  
członki stłuczone, piersi skolatano.  
Ciało wiatr zwarzył, siły wyniszczone,  
krew uszła, serce uwiędło zmorzone.  
Nie ma kędy tknąć igła wyostrzona,  
gdzie by nie była boleść niezmiernona –  
taki konterfet cudownej nauki  
ledwie nie żywe wyrażały sztuki;

## 10

kiedy, westchnąwszy ciężko, Anioł rzecze:  
„O trzy, czterykroć mizerny człowiecze!  
Patrz, do jakiej-és przywiódł Boga kluby,  
który dla twojej wiekuistej zguby  
okrutną śmiercią sromotnie zabity,  
umarł zelżywie, na krzyżu rozbity.  
Oto masz żywy wizerunek przed sobą,  
jako się obszedł Bóg łaskawie z tobą.

## 11

Niesłychana to, by Twórca wszystkiego  
miał kiedy cierpieć dla stworzenia swego  
abo żeby się temu źle dziać miało,  
przez którego się wszystko dobro stało.  
Dobroć najwyższa, Początek bez końca,  
i złych, i dobrych Twórca i Obrońca,  
Bóg z Boga wieczny, i Człowiek prawdziwy  
przyszedł na taki hak nielitościwy.

## 12

Tu uważ pilno: KTO ucierpiał za cię?  
Bóg niepojęty w swoim majestacie.  
ZA KOGO? Za cię i za twoje winy,  
tyś był początkiem takowej przyczyny.  
CZEMU? Aby cię z niewoli wybawił,  
której cię grzech twój wszeteczny nabawił.  
JAKIM SPOSOBEM? Przez mękę okrutną,  
przez krzyż i przez śmierć niewinną i smutną.

## 13

Zastępco śmierci, Boże nasz jedyny!  
Godzienże człowiek, że za jego winy  
wyniszczyłeś się prawie ze wszystkiego,  
chwały swej wiecznej pozbyłeś dla niego,

ciało na srogie dałeś katowanie,  
duszę w ostatnie przywiodłeś skonanie?  
O Marnotrawco święty i rozrutny,  
czymże-ć to człowiek zapłaci okrutny?

## 14

Niechże cię wdzięczność dobrodziejstwa ruszy,  
uczyni ochotę; byś chciał i po uszy  
ulać w Miłości Bożej swoją duszę,  
wolny masz przystęp. Ja radzę, ja tuszę:  
porzuć świat, porzuć śmiertelne zabawy,  
słuchaj, co mówi Zbawiciel łaskawy.  
Jako, człowiecze, ujdiesz potępienia,  
gdy tak wielkiego zaniedbasz zbawienia?

## 15

Zakočaj w Panu, rzuć się do pokuty,  
dzień w dzień niech żadnej nie minie minuty,  
której byś nie miał oplakiwać rzewnie,  
żeś się nań targnął grzechem swym, a pewnie  
wierz temu, że twój występki przebaczy  
i do wiecznej cię chwały przyjąć raczy”.  
Tu przestał Anioł. Potym u jednego  
sklepu otworzył twardy zamek jego.

## 16

Tam były wszystkie od Heleny świętej  
Zbawicielowe pochowane sprzęty:  
słup porfirowy, krwią świętą skropiony,  
włócznia, którą bok Pański przebodziony,  
gwoździe, drabina, postronki surowe,  
młot, kliszcze, gębka i bicze drutowe,  
tytuł królewski i insza armata,  
i Magdaleny wonne aromata.

## 17

Wszystko to pięknie rzędem postawiła  
i prześcira dłem krwawym zasłoniła.  
W głębokiej skale opoce równego  
widać na swój grzech Piotra płaczącego;  
kur mu nad głową ustawicznie pieje,  
a on, zgrzybiały, rzewliwe łyzy leje,  
ogromnym w piersi kołace kamieniem:  
„Boże, zmiłuj się nad twoim stworzeniem!”.

## 18

Uczniowie smutni w pieczarach się tają,  
Pana i Mistrza swego odbiegają.  
Wypełniło się: „Uderzę Pasterza  
i pierzchną owce dla bojaźni zwierza”.  
Kryją się w ciasne przed strachem mieszkanie,  
czekają, rychło-li Pan zmartwychwstanie.  
Bolesna Matka, ręce załamawszy,  
płacze, narzeka, pod krzyżem omdlawszy.

## 19

Tam Weronika rozwijała smutnie  
konterfet Pański na koleńskim płótnie.  
Znać było Mistrza przedniego naukę:  
krwią swą wyprawił Zbawiciel nasz sztukę.  
Osobno z krzyżem korona wisiała,  
krwią się i mózgiem wszystka czerwieniła;  
tę zdjawszy, mnie ją, niegodnemu, włoży  
i krzyż na moich ramionach położy.

## 20

Tak, uzbrojony w hełm Zbawicielowy,  
byłem z Aniołem w drogę iść gotowy.  
Coraz to sporsze zakładamy kroki,  
ażemy przyszli pod Syjon wysoki;



góra zbyt przykra i niepochozista,  
cierniem zarosła, sama kamienista.  
O, jak nierychło minął czas niemały,  
niżlim się wybił na wierzch przykrej skały!

## 21

Ale już gęste z gór padały cienie,  
Febus co większe pozwijał płomienie,  
między modrymi bieząc obłokami,  
lżejszymi ciskał na świat pochodniami.  
Już ku wieczoru właśnie się schylało  
i po Syjonie słoneczko biegało,  
źwierzęca gwiazda jeszcze nie wschodziła,  
a do wieczora spora chwila była.

**Pieśń czwarta**

## 1

Kiedym na wierzchu stanął przykrej skały,  
gdzie nigdy z pierzem nie doleczą strzały,  
spuściłem oczy między ziemne morze,  
gdzie żyzne pola robotny pług orze.  
Nie masz pod słońcem miejsca tak skrytego,  
kędy by człowiek abo bystry jego  
rozum, chciwością zbytnią przesadzony,  
nie zapadł, zewsząd szukając mamony.

## 2

Tu się okręty po morzu ścigają,  
nawigacje różne odprawiają:  
ten z Wenecyjej do Alepu płynie,  
ów ku Cyprowi, szczęśliwej krainie;

ten do dalekiej Aetyjopijej  
ładuje okręt, ów Aleksandryjej  
i do ludnego puścił się Kairu  
dla trochy cukru i kaska imbiru.

## 3

Szukają zysku rozmaita sztuka  
i na wojennych galerach się tłuka,  
i podziemnego dobiegają nieba  
dla bryły złota i dla sztuki chleba.  
Wschodni, zachodni kraj spielgrzymowali,  
i za daleki Kaukaz żegłowali,  
a śmierć za nimi w trumnie miasto łodzi  
pędzi i w mokrej topi je powodzi.

## 4

Gdym się tak ludzkiej przypatrzal chciwości,  
rzekł do mnie świętej bohater Miłości:  
„Już nie tam, w ziemię, podobieństwem zmije,  
która się w ciasnej jamie rada kryje,  
lecz w niebo oczy masz kierować twoje,  
zapatrując się na ojczyznę swoją.  
Bydłu po ziemi patrzeć pozwolano,  
a człowiekowi w niebo oczy dano.

## 5

Szalony rozum człowieka głupiego  
i niepotrzebna zbytnia chciwość jego!  
Na co-ć się przyda szeroki grunt tobie,  
gdy go trzech łokci będziesz miał dość w grobie?  
Co-ć po dostatku i bogatym stanie,  
kiedy-ć się ledwie koszula dostanie?  
Ciało się w popiół obróci i w śmieci,  
duch – jeśli dobry – na niebo odleci”.

## 6

Zawstydałem się swojej śmiertelności,  
słuchając nauk Anioła Miłości,  
który wnet potym i we mgnieniu oka  
na wierzchu skały zatrafił z wysoka.  
Te słowa były z trąby wychodzące:  
„Przydź, Duchu Święty, na serca gorące!”  
Krzykliwej trąbie za wieczornej rosy  
podrzyżniała się Echo pod niebiosy.

## 7

Szedł głos pod niebo, a syjońskie skały  
Ducha Świętego pieśni powtarzały.  
Ledwie co Anioł skończył hymn wesoły,  
obłok się jasny rozkoczył na poły,  
kędy się święte wojsko ukazało,  
które na Syjon z nieba zstępowało.  
Tysiąc tysięcy i więcej, bez mała  
milionami ćma się ukazała.

## 8

Na majestacie Maryja siedziała,  
Syna Bożego na rękę trzymała.  
Płaszczem odziana swojej wielmożności  
wszystkie niebieskie przechodzi jasności  
i na Syjonie świętą stanie nogą,  
gdzie nigdy ludzkie oczy dość nie mogą.  
O niepojęte rozumowi rzeczy,  
umiera patrząc mdły dowcip człowieczy!

## 9

Stoją wokoło niebiescy dworzanie:  
ten, co Chrystusa bierzmował w Jordanie,  
przed wszystkimi się na czoło wysadził  
i jako ochmistrz wszystek dwór prowadził.

On palcem skazał Baranka Bożego  
i głos na puszczy był wołającego.  
Słuszna, że wtenczas najpierwszy przodował,  
bo krwią gościniec wszystkim przetorował.

## 10

Po nim dwaj zacni przedni urzędnicy:  
ten, co od Boskiej klucze ma winnicy  
i od opoki ma imię nazwane  
pierwszy jest, drugi, naczynie wybrane,  
i Doktorem się narodów mianuje –  
każdy z nich krwawe pieczęci piastuje.  
Tych Kościół Boży kanclerzmi mianował,  
bo każdy urząd krwią swój pieczętował.

## 11

Dyjamentowe w ręku laski mieli  
w złoto oprawne; więc na spodzie w bieli,  
z wierzchu w purpurze tkanej w złotogłowy,  
z pereł infulmi ozdobili głowy.  
Ci, poważnymi stąpając krokami,  
szli śródkiem, drogą między prorokami.  
Po boku święte patryjarchów plemię  
idą z weselem przez syjońską ziemię.

## 12

Apostołowie z ewanjestami,  
Augustyn święty między doktorami,  
wyznawcy Boży wespół i z dworzany,  
co dla Chrystusa wycierpieli rany,  
idą porządkiem długą procesyją  
i wychwalają z Jezusem Maryją.  
Wyznawcom świętym białe szaty dano,  
a męczenników w szkarłatny ubrano.

## 13

Tam było poznać każdego zasługi,  
w jakiej kto wadze na niebie, i sługi  
jako Bóg swoje miłuje, i waży.  
Jeśliże pióro moje się poważy,  
a ty, o Panno głębokiej mądrości,  
dodasz tępemu zmysłowi śmiałości,  
wspomnię ku czci twej sługi dworu twego,  
cześć i ozdobę narodu polskiego.

## 14

Kiedy się ona święta procesyja  
odprawowała, wtenczas kompanija  
patronów polskich stroną przemijała:  
ten, co go Bogna z Wielisławem miała,  
ociec ojczyzny przed wszystkimi mija,  
krzyż kawalerski z chorągwią rozwija;  
po drugiej stronie orzeł z białym lotem  
w czerwonym polu z welum szczyrołotem.

## 15

Szczęśliwa Polska z patrona takiego,  
szczęśliwe miasto z kości świętych jego!  
Powiedz, jeśliże prawdę będziesz chciała  
mówić: azaż-eś zawsze nie doznała  
pomocy jego w każdym utrapieniu?  
On był pomocą, kiedy w oblężeniu  
trapili twoich synów bisurmani –  
uszli ze wstydem przezeń wychłostani.

## 16

W poważnej szacie, w dwoistej infule  
szedł przy gnieźnieńskiej swojej kapitule  
cny arcybiskup i męczennik sławny.  
Z czeskiej krwi idzie, familijej dawnej,

z królów przodków swych linią wywodzi  
Wojciech i wojsko Chrystusowe wodzi.  
Ten po słowiańsku, ojczystym językiem  
Bogarodnicę piał z wesołym krzykiem.

## 17

Idzie Lechowe plemię starożytne:  
widać Mieclawy i Jagieły bitne,  
z infułami się korony mieszają  
i w zgodzie świętej wszyscy przemijają.  
Szli pomazańcy królestwa polskiego  
i prymasowie z wierną radą jego;  
ci sceptrum złotym i jabłki błyskają,  
owi z krzyżami kurwatury mają.

## 18

Idzie nadobny kwiat wdzięcznej wonności,  
Hijacynt śliczny, który swej młodości  
odżałowawszy, w imię Jezusowe  
poszedł na zniwo robić Chrystusowe.  
Prandota, Iwo – biskupowie święci  
krakowscy – wielce są na niebie wzięci.  
O trzy, czterykroć i nader szczęśliwi  
Odrowążowie ojczyźnie życzliwi!

## 19

Floryjan święty w zupełnym kirysie  
(tego do Polski Kazimierz, zda mi się,  
sam pieszo idąc za ciałem, wprowadził  
i na Kleparzu w kościele osadził)  
między żołnierzmi zbrojno postępował  
i Chrystusowe wojsko sam szykował.  
Tak szedł, jako go piszą, z wiadrem wody,  
czujny obrońca ogniowej przygody.

## 20

Znać i Wacława, czeskiego księcia;  
ten od samego młodości poczęcia  
w czystości świętej ciało swe zachował  
i z anioły się równo popisował.  
Tego brat zabił Bolesław rodzony  
z rady nieszczęsnej matki dla korony.  
Teraz na niebie z drugimi króluje  
i ran niewinnych blizny ukazuje.

## 21

Na tymże rzędzie, w tejże kompaniję  
łśni się ozdobnej kwiat Akademiję:  
błogosławiony Kanty, za którego  
kwitnęła cnota z naukami jego;  
szaty poważne, długie i przestronne,  
bobkowym wieńcem skronie obtoczone –  
sama postawa świadczy być świętego.  
Zaprawdę, ma się Polska chlubić z czego!

## 22

Kazimierz z Kostką, w leciech rówiennicy,  
dwaj kochankowie niebieskiej Rodzicy;  
ci ustawicznie chodzą przy Maryjej  
i teraz byli w polskiej kompaniję.  
O, jaka dziwna na niebie odmiana!  
Ten z króla poszedł, a ów z kasztelana –  
nie herb ani krew zgodę wyświadczała,  
czystość je święta równymi działała.

## 23

Błogosławiony Symon od Lipnice  
i Giedruć, książę z litewskiej granice,  
Stanisław Soltek rodem z Kazimierza  
i co z językiem dostąpił przymierza –

czterej się z sobą za ręce ujęli,  
szczęśliwi trzykroć ziomkowie, i jęli  
pieśni ojczyste opiewać wesoło;  
idą z weselem po Syjonie wkoło.

## 24

Ćma się niebieskich duchów otoczyła,  
a taka jasność od niej się świeciła,  
że i przedniejszych blask uraza w oczy;  
pod nogami się jasny miesiąc toczy.  
Znosić nie mogą niebieskiej światłości  
Serafinowie, a Matka Miłości,  
którą na łonie swoim piastowała,  
Sprawiedliwości Słońce obłapiła.

## 25

Na złotych skrzydłach święci Cherubowie  
przelatują się i Serafinowie.  
Muzyka świętych na przemiany brzmiała,  
a Matka Boska sama takt dawała.  
Pieści się z swoją nadobną Dzieciną;  
tu jelonkowie pod gęstą leszczyną  
przeskakują się, a tam sobie mali  
jej aniołkowie po trawie igrali.

## 26

Gdy się te działy na Syjonie dziwy,  
nie wiedzieć gołąb skąd przyleciał siwy  
i spuściwszy się po jasnym promieniu,  
padł Aniołowi na prawym ramieniu.  
Coś mu powiedział i szeptał do ucha,  
a mnie lękliwa z nadzieją otucha  
opowiedała strach przysły i jeszcze  
przedtym mi serce powiedało wieszce.



## 27

I wyróżyło, bo ledwie skrzydlasty  
gołąb odleciał pod obłok ceglasty,  
porwie się Anioł do łuku i chciwie  
pięć strzał założył na tęgiej cięciwie.  
Pociągnął mocno, że bawole rogi  
prawie o same tykały się progi;  
trzaśnie cięciwa, a łuk pod ramiony  
skoczył – jam upadł w serce postrzelony.

## 28

Kadź mię płomienia zarazem oblała,  
ciało się złękło, a dusza zemdląła;  
w sercu się ogień okrutny zajmuje,  
w kościach, jak w hucie, płomień się wzdymuje.  
Otwarte rany pięcią rowów zieją,  
ostre żeleźca aż na wylot tkwieją;  
wszystek-em w ogniu; gorając – nie zgorę,  
umrzeć nie mogę, choć mam rany spore.

## 29

Rzewliwie z oczu łzy się wypuściły,  
wzdycham i płacę, a płacz mi jest miły.  
Czyli Bóg we mnie, czyli mię śmiertelne  
zmysły odbiegły, a święte, rzetelne  
na serce moje żądze uderzyły?  
Ani to ludzkiej, ani prostej siły  
ręka sprawuje, ale sam Bóg z nieba  
rozgrzał oziębłe wnętrzości jak trzeba.

## 30

Wszytek-em zbieżał od siebie i siły  
władzą śmiertelną w sobie utraciły.  
Chce mi się wszystko, a sam nie wiem czego,  
słowa przemówić nie mogłem jednego.

Ogień mię wewnątrz nieszkodliwy piecze,  
trój mi pot z czoła aż do serca ciecze;  
ciało i żyły śmiertelne, i kości  
pałają ogniem niebieskiej Miłości.

## 31

Gdym się tak pocił w niebieskiej kąpieli,  
usnąłem smaczno w trawie bez pościeli;  
SEN mi się udał, który był takowy,  
jakbym się jechać gotował gdzie w łowy:  
łuk porwę w rękę, co podle mnie leżał,  
którego Anioł z trafunku odbieżał;  
strzały mam pewne w kołczanie serdecznym,  
łowczym i mężem zdam się być walecznym.

## 32

Trefna odmiana (patrzcie, jakie dziwy!) –  
z prostaka stał się myśliwiec prawdziwy:  
trąba u boku, dwaj charci na smyczy,  
a na ramieniu sieci i potyczny;  
a co dziwniejsza, jakby prawdę żywą,  
zmyślił SEN z ciała szkapę urodziwą.  
Lecz i to sztuka: z cierniowej korony  
kawecan stał się szkapie dla obrony.

## 33

Co jeszcze większa (o cud niebywały!),  
z krzyża świętego jeleni okazały,  
między rogami mając rozpiętego  
na złotej różdze Jezusa miłego;  
który postrzegszy charty śladogonne,  
bieżał jako szyp w knieje niedogonne,  
w dalekie pola i tam sobie w cieniu,  
w głębszej puszczy obległ przy strumieniu.

## 34

Wnet obchełznawszy gębę swojej szkapie  
twardym wędzidłem, myślę o harapie.  
Mam dwóch psów dobrych, myśliwca przedniego,  
myśliwca świata, świata obłudnego:  
pierwszego charta Naturą mianują,  
nadeń lepszego z trudna wynajdują;  
lecz postrzemienny, Nałogiem go zową,  
ten jest najrejszy i wszystkich psów głową.

## 35

Rzuciwszy okiem po bystrym jeleniu  
(a on się pasie w jaworowym cieniu),  
wypuszczę wodze, dodawszy koniowi  
ostróg, a charty mając pogotowi.  
Zemknę ze smyczy, upatrzysz swego:  
– „Lalasz!” – poszczwiałem jelenia gładkiego,  
ale bezecna szkapa na kiel wzięła,  
w insze mnie pole przedzięki pojęła.

## 36

Charci ode mnie na dwoje staj byli,  
a za swawolą zwykłą się puścili,  
bowiem podrzucił nieprzyjaciel sztukę  
(patrz, jak wyprawia czart swoją naukę!) –  
wypadł świat z chróstu w zajęczym kożuchu;  
charci, co jedno dostaje im duchu,  
puszczą się po nim z okrzykiem wesoło,  
to stąd, to z owąd obróca go wkóło.

## 37

Było co widzieć, kiedy z podziwieniem  
czynił o zakład Nałóg z Przyrodzeniem.  
Zrazu Natura dość z siebie czyniła,  
bo go na dobrą staję zostawiła;

ale kiedy się ze wszystkiego skoku  
wziął postrzeмиenny jak piorun z obłoku,  
puścił się po nim i upatrzonogo  
tknął w miejscu ciasnym kota zapadłego.

## 38

Po nim zarazem, jako się pokwapił,  
z tyłu go drugi dopadszy ułapił.  
Szkapa za nimi wydziera się z mocy,  
ale wędzidło ujmuje mu mocy;  
jeśliże kędy krokiem się uniesie,  
cierniową wodzą zaraz hamuje się.  
Chytry kot, który uciekając zdradnie,  
sam się chcąc żywcem dał poimać snadnie.

## 39

Tak straciwszy ślad jelenia prędkiego,  
obróciłem się od gniewu srogięgo,  
a czego przez swą gnuśność postradałem,  
na myślistwie swym mścić się obiecałem.  
Święty gniew zaraz serce mi rozpałił,  
a kto by się był tego nie uzalił:  
przez szkapę swęgo i psów złych przyczynę  
stracić tak tłustą daremnie żwierzynę.

## 40

„Bezecne ciało! Do ciebie swą mowę  
obrócę. Tyś mi nie raz moję głowę  
ufrasowało i za twoją wolą  
cierpiałem długą bez miary niewolą.  
Nieszczęsne piersi, co cię wychowały,  
przeklętej matki swejwolej, i dały  
nad przyrodzenie złą żądzą, i z twęgo  
wylał się gniazda nałóg wszęgo złego.

## 41

A wy, sobaki niepocziwej matki,  
coście wyssały z niej wszystkie niestatki,  
wyście mi dzisiaj wszystkiego przyczyna,  
a nie tylko dziś mam obrazę iną.  
Przeto też swoją zapłatę weźmiecie  
i ty, obłudny i zdrażliwy świecie;  
tobie wprzód przyjdzie gardłem to zapłacić,  
by było jak kadź, musisz je tu stracić.

## 42

Cóż już mam czynić, zbywszy tak drogiego  
obłowu, przy nim Jezusa miłego?  
Niech, co chce, będzie. Wiem, że to grzech wielki  
zabijać kogo, wiem, że zbójca wszelki  
zginie od Boga koniecznie i Jego  
kaźń sprawiedliwa dogoni każdego.  
Insza to, ale kto na zdrowie czyje  
waży, niech i sam wprzód położy szyje.”

## 43

To rzekszy, wezmę z serca złote pręty:  
„Tuś mi, a tuś mi, oszuście przeklęty!”  
Pociągnę łuku, przyłożywszy mocy,  
tnę go w łeb, że mu mózg pierzchnął na oczy.  
Tam się odkryta zdrada pokazała,  
krwawą posoką ziemia się oblała,  
powódź się stała i potop niemały,  
ledwie syjońskiej góry nie zalały.

## 44

Znowu się przypnę do niebieskiej kusze,  
puszczę dwie strzale, a charci bez dusze.  
Znowu nałożę z czwartą strzałą pierze  
przeciwko szkapie i pociągnę szczerze,

że się do kupy zeszły rogi spodnie:  
„To za tve, ciało, niecnotliwe zbrodnie!”.  
Tak zbójcy duszy mojej – pierwszy, wtóry,  
trzeci i czwarty – trupem padli z góry.

## 45

Leży na pował straszny trup po błoniu,  
kędy sęp złego sumnienia przy koniu  
bawił się ścierwem, a ja, jakom zmierzył,  
piątą-m go strzałą przez piersi uderzył;  
padł tamże nędznik przy pastwisku swoim.  
Ja, wzięwszy święte wędzidło, za moim  
szedłem jeleniem; a wtym (rzecz prawdziwa!)  
stanie przede mną łani niełękliwa.

## 46

Gęstymi łzami policzki zalała  
i chropawym mię językiem lizała.  
Z cudu takiego ocknąłem się z nocy  
i jakokolwiek mdłem otworzył oczy,  
a wzniośszy z ziemie ocieężałą głowę,  
ujrzę przed sobą świętą białogłową,  
która mi serce maściami natarła,  
a lzy mi z oczu włosienicą starła.

## 47

Wtym zacnie do mnie łagodnymi słowy:  
„Bóg pomóż, synu, a nie troszcz swej głowy.  
Jam Magdalena i doktorka twoja”.  
„Tyżeś to – rzekłem – o lekarko moja!  
Witaj, Miłości Bożej zdroju żywy,  
mistrzynio świętej pokuty prawdziwej!  
Proszę, naucz mię dróg Boskiej Miłości  
i do Jego mię wiedź doskonałości.”

## 48

Gdy się prośbami mymi użyć dała,  
rzekła: „Czego bym ja nie udziałala,  
nędzna grzesznica, dla Mistrza swojego,  
wszystko uczynię dla Jezusa mego.  
Ale że już w noc kilka godzin biło,  
ja odeść muszę. Tobie trzeba było  
wziąć przed się rzeczy świętych rozmyślanie.  
Jutro-ć się stawię, niżli słońce wstanie”.

## Pieśń piąta Miłości Bożej

## 1

A gdy ognista zorza powstawała,  
Magdalena się święta ukazała.  
W teźe co przedtym stanęła postawie,  
zatym tak swą rzecz zaczęła łaskawie:  
„W imię naświętsze, słodki JEZU, twoje,  
spuść nam z Libanu złote gęśli swoje,  
na których bym dziś ku czci twej śpiewała  
i ucznia mego tobie pozyskała.

## 2

Bóg jest prawdziwą drogą do żywota,  
w nim są światłości wiekuistej wrota,  
w Jego się łonie wszystko dobro rodzi,  
od niego żywot i rozum pochodzi.  
Trzykroć szczęśliwy i błogosławiony,  
kto drogi Jego pilnuje – zbawiony,  
lecz kto za światem mylnym szańcem jedzie,  
ten bez rozumu sady się na ledzie.

## 3

Byłam ja taką (o mój rozum głupi,  
kogóż swawola zbawienia nie złupi!),  
zem uchybiła toru drogi świętej  
i szłam gościńcem niewoli przeklętej.  
Wzgardziłam prawdą, com czynić nie miała,  
świata-m i jego obłudy słuchała;  
co ciężej wspomnieć, żywot-em straciła  
i tak bez Boga nieszczęśliwa-m żyła.

## 4

Szłam za zmysłami, jako więc błędliwa  
owca bez wodza, gdy z trzody, lękliwa,  
błądzi po lesie, odstąpiwszy stada,  
a na drapieżne, głodne wilki wpada;  
abo jako koń bez wodzeja, którego  
trudno zawściągnąć z narowami jego,  
kiedy wybieży z stajniej wyuzdany,  
ginie, dostawszy w nagłym biegu rany.

## 5

Tak zapomniawszy i siebie, i Boga,  
jużem, już była zginęła, nieboga;  
jużem we wrociech nad przepaścią stała,  
tylko mnie poźrzeć i pochłonąć miała.  
Ale Bóg, który nie pragnie zginienia,  
czekał żywota mego polepszenia,  
zgubioną owcę cudownie wybawił,  
znowu mię w swojej owczarni postawił.

## 6

Alem nie pierwej szaleć poprzestała,  
trudno bym się tym, nędzna, chlubić miała.  
Miłość to mego Jezusa sprawiła,  
bo pókim za nim z daleka chodziła,



obszedł mię strasznych sądów Pańskich srogi  
wiatr i przeraził serce u niebogi.  
Wspomniałam sobie żywot zły i ciało,  
które za czasem rozsypać się miało.

## 7

Lecz gdy mię drugi wiatr Jego dochodził  
i miłosierdziem świętym mię ochłodził,  
poczęłam tęsknić i pałać serdecznie,  
bo mogąc mię znieść i zagubić wiecznie,  
cierpiał mię długo, aż do tej godziny.  
Ja, mając jego kochania przyczyny,  
miłować-em go jako Boga jęła.  
Słuchajże dalej, com od niego wzięła.

## 8

Kiedy mi pokój już na sercu sprawił  
i od rozpaczyny wiecznej mię wybawił,  
oznajmiłam mu swoje nawrócenie.  
Wnet potargawszy kosztowne odzienie  
i to, co światu i ciału służyło,  
razem to sobie serce obrzydziło,  
a jako jeleń spracowany wody  
szuka, tak jego pragnęłam ochłody.

## 9

O Miłosierdzie Bezdennej Litości!  
Ty i sumnienie kamiennej twardości,  
najtwardszą stałą nigdy nie pożyte,  
ty i w opocznym sercu iskry skryte  
wzniciasz i miękczysz ogniem swej Miłości,  
i ciemnych zmysłów oświecasz wnętrzości.  
Oziębłe serca, które umierają,  
za twoją łaską żywe zmartwychwstają.

## 10

Tak zachwyciwszy ognia gorącego,  
odtychczas światem z obłudami jego  
wzgardziłam szczerze i za nim-em poszła,  
krzyż-em ubóstwa mego wszędzie niosła,  
posty-m czyniła, nie sypiałam wiele,  
trudziłam ducha w umartwionym ciele,  
a co zostało kęs ubóstwa mego,  
żywiłam Pana i czeladkę Jego.

## 11

O, jako mi to nagroził sownie!  
O, jakom wzięła od niego obficie!  
Wszystek się do mnie z łaską swoją skłonił,  
krzywdy mej wszędzie, gdzie potrzeba, bronił;  
na prośbę moją mocą Bóstwa swego  
wskrzesał Łazarza, brata rodzonego.  
Wszystko uczynił, czegom jedno chciała,  
a jeszcze bym się w nim kochać nie miała!

## 12

Nie mówię tego, bym się chlubić miała,  
ale żebym ci przykład z siebie dała.  
Daj Boże, synu, z nawrócenia mego,  
abyś poprawił żywota twojego!  
O, gdybyś wiedział, człowiecze mizerny,  
jako jest dobry, jako miłosierny!  
Język mój nigdy nie wymówi tego,  
ale jeśli chcesz poznać dobroć Jego,

## 13

inszej do tego nie mogę stosować  
rady, tylko tę: trzeba go miłować,  
trzeba mu służyć i duszą, i ciałem,  
chceszli być jego sługą doskonałym.

A to ja czynię, co uczynić mogę:  
dam ci do tego z nauką przestrozę,  
pięć Strzał ognistych będziesz miał ode mnie,  
wszystkie w niebieskiej odkowane Lemnie”.

## **Pierwsza Strzała Miłości Bożej – Serca Rozpalenie**

### 1

„To jest gruntowna i pierwsza nauka,  
między mądrością najprzedniejsza sztuka:  
kto do Miłości Bożej przystępuje,  
niech się być naprzód płomienistym czuje.  
Jeśliż pierwej serca nie rozgrzeje,  
lada wiatr jego zamysły rozwieje,  
bo nierzkąc Miłość z płomienia się rodzi,  
ale i sam Bóg wszystek w ogniu chodzi.

Heb.12

### 2

Bóg jest sam Ogniem, w ogniu przyszedł z nieba,  
aby na ziemi rozpałił, co trzeba.  
Jeśliż jest Miłość podobna ogniowi,  
toć też być ogniem trzeba człowiekowi.  
Ogień w opoce twardej się znajduje,  
a Opoką się Chrystus być mianuje.  
Inaczej żaden ognia nie zachwyci,  
jeśliż go z tej Opoki nie wznieci.

Luc.12

Cor.10

### 3

Jako się ogień szerzy rozpalony,  
gdy wiatr poddyma stos drew ułożony,

tak właśnie ogień niebieski się pali,  
kiedy kto serce ku Bogu rozpali  
modlitwą świętą, przydając czyście  
tajemnic Pańskich rozmyślenia liście.  
Z myśli niebieskich wielki ogień wstaje,  
ze się na koniec całym piecem staje.

Psal.38

## 4

Tak się zaś właśnie ogień prosty gasi,  
kto surowymi drwami płomień skwasi.  
Jeśli w nabożnej duch kontemplacyjnej  
ostydnie czasem lub w medytacyjnej,  
ustaje płomień, nie mając żywności,  
jak prosty ogień w mokrej wilgotności;  
ale kto Boga ustawicznie chwali,  
zawsze tam w sercu jak w hucie się pali.

## 5

Ażebyś wiedział do Miłości sztukę,  
jak ją zachować, powiem ci naukę:  
jako popiołem ogień posypany  
długą trwa chwilę, dobrze zachowany,  
tak ogień Bożej Miłości nie zgaśnie,  
jeśli pokorą opatrzysz go właśnie.  
Wichru i wiatru strzeż się szkodliwego,  
aby nie zgasił płomienia wolnego.

## 6

Od Boga pocznij; stąd począć potrzeba.  
Mnie twoje myśli dali wiedzieć nieba:  
grzeszyłeś długo, trzeba-ć pokutować,  
żeby-ć nie przyszło na potym żałować.  
Sam Bóg we wrota dusze twej kołace,  
ato ogniste ciska w serce race.

Być wdzięcznym sługą Pana tak dobrego,  
a nie pogardzaj dobrodziejstw Jego.

## 7

Dobry to jest znak słodkiego skonania,  
komu Bóg iskrę da upamiętania.  
Płomień się w takim powoli zajmuje,  
zaczynamy to idzie, że Boga miłuje.  
Przeciwnie znamię wiecznego zginienia,  
gdy kto nie będzie wdzięcznym napomnienia;  
już się takiemu na wszystko złe bierze,  
zwłaszcza kto nie ma uczynków przy wierze.

## 8

Dobryć jest Pan Bóg, ale sprawiedliwy.  
Kto grzeszy w łaskę – zginął nieszczęśliwy.  
Im dłużej swoje odwłacza karanie,  
tym cięższe bywa jego folgowanie.  
Nie ufaj temu, że krokiem niesporym  
przygoda dybie, bo być jej wieczorem.  
Gdy śmierć za pasem, gdy człowiek umiera,  
rzadko pokuta taka bywa szczerą.

## 9

Słuchaj mię, jeśli chcesz sobie poradzić.  
Trzy cnoty w niebo mają cię wprowadzić:  
Wiara z Nadzieją i Miłość do tego.  
Kiedy żywota dopędzisz swojego,  
Wiara z Nadzieją na świecie zostaje,  
Miłość ci święta najlepiej sprzyja,  
bo insze wszystkie odbieją cię cnoty,  
z Miłością pójdiesz w niebo na zaloty.”

## Wtóra Strzała Miłości Bożej – Ustawiczność

### 1

„Ato masz drugą Strzałę nieodbita,  
podobną pierwszej, złotem wszystkę litą:  
bądź ustawiczny, bo żaden bez pracy  
(stara przypowieść) nie dojdzie kołaczy.  
Trzeba pracować, kto chce dostać czego.  
Słuchaj, co mówi głos Ducha Świętego:  
«Proście – weźmiecie; szukajcie – znajdziecie;  
otworzą, jeśli kołatać będziecie».

Luc.11

### 2

Ażebyś nie miał wymówki do tego:  
nie zawsze weźmie, który prosi czego,  
abo kto szuka, rzadko kiedy najdzie,  
i co kołace, za wrota nie zajdzie;  
każdy ktokolwiek o co – weźmie – prosi;  
i ten, co szuka – pożytek odnosi;  
i ten, co czeka u wrót Pana swego,  
wnidzie – tylko być serca statecznego.

### 3

Słuchaj, co mówi gorący Duch Boży:  
«Kto mi drzwi serca swojego odłoży –  
ato ja stoję, kołacąc usilnie –  
kto głosu mego będzie słuchał pilnie,  
wnidę do niego i tam będziem obie  
Oblubienice używały sobie».  
I dalej mówi: «Kto Ojca mojego  
miłuje ze mną, przyjdziemy do niego».

Ap. 3

Joan.

## 4

O, jako z wielką gorą uprzejmością  
przeciwko tobie! Z jaką się Miłością  
prosi serdecznie do twego pokoja:  
«Otwórz mi, siostrze, gołębico moja,  
albowiem głowa moja pełna rosy  
i kropel krwawych napłyły się włosy».  
«Toć to jest moje serdeczne kochanie,  
z synami ludzkimi mieć swoje mieszkanie.»

Cant.5

Prov.8

## 5

Patrz, jak cię wzywa Zbawiciel łaskawy!  
Nie ma krom ciebie wdzięczniejszej zabawy,  
sam się do ciebie garnie i przybliża,  
szuka, kołace, z prośbą się unija,  
mogąc się obyć bez ciebie koniecznie,  
o czym Psalmista świadczy dostatecznie:  
«Dóbr moich po mnie nie wyciągasz, Panie!»  
– a jeszcze masz mu ubliżać mieszkanie?

Psal.5

## 6

Ucz się od pszczoły rozumu bystrego,  
która nie pierwej plastr miodu słodkiego  
zrobi, aż wszystkie pobiega pastwiska  
i z różnych ziółek smak i sok wyciska;  
pracuje pilno – to z lilijowego,  
to z róże zbiera, to z liścia wonnego.  
Z każdego kwiatku pożytek przynosi,  
zbiera, gromadzi i do ula znosi.

## 7

Tak i ty właśnie chciej sobie postąpić,  
jeśli chcesz słodkiej Miłości dostąpić.  
Masz wonną łąkę Męki Pana twego,  
a po niej pełno kwiecica rozlicznego:

są hijacynty, są róże szkarłatne,  
 jest balsam, są i fijołki brunatne.  
 Jeśli z każdego weźmiesz kwiecica soku,  
 będziesz miał słodkiej Miłości plastr w boku.

## 8

Przeto jeśli chcesz mieć z Bogiem przymierze,  
 oddaj mu całkiem twoje serce szczerze,  
 nie odrobiną ani część niecałą,  
 ale się oddaj wszystek z wolą stałą.  
 Nie na pożyczki, lecz prawem dziedzicznym  
 daj się w opiekę, a bądź ustawicznym.  
 Ta wtóra Strzała niebieskiego cynu,  
 daj Boże, strzmiała w twoim sercu, synu.”

### **Trzecia Strzała Miłości Bożej – Wzgarda Wszystkiego**

## 1

„To trzecia Strzała – ta się Wzgardą zowie;  
 o tej ci krótko serce moje powie.  
 Gdy już zachwycisz ognia gorącego,  
 trzeba się wyzuć naprzód ze wszystkiego,  
 trzeba pogardzić wszystkim światem zgoła –  
 tego cię uczy Chrystusowa szkoła.  
 Słuchaj, co mówi kanclerz Chrystusowy,  
 samego Boga powiedając słowy:

## 2

«Żaden nie może dwiema panom służyć  
 abo jednemu zechce się przysłużyć,



abo drugiego schowa nienawiści» –  
z obudwu razem trudno wziąć korzyści.  
Siła-ś powinien Ojcu wszechmocnemu,  
siła Synowi Jego naświętszemu,  
więcej Duch Święty wyciąga po tobie –  
miłujże z tych trzech Jednego w Osobie.

## 3

To napředniejsze, synu, przykazanie,  
żebyć je pełnił, trzeba pomnieć na nie:  
«Będiesz miłował Pana Boga twego  
z dusze i z serca, i wszystkich sił jego.  
Strony bliźniego, porachuj sam siebie,  
będziesz miłował jak samego siebie.  
W tym wszystek Zakon zawisł i Prorocy,  
ale ze wszystkiej miłuj Boga mocy».

## 4

Wiele jest takich, co Boga miłują,  
ale opacznie; jedni upatrują  
dobro doczesne, a drudzy z bojaźni,  
chcąc ujść piekielnej, wiekuistej kaźni;  
drudzy dla nieba w miłości się siłą,  
lecz na frymarku wszyscy się omylą.  
Nie z zysków żadnych, nie z datku, nie z nieba,  
z szczyrej dobroci w Bogu kochać trzeba.

## 5

Są drudzy, którzy do czasu mu służą,  
ale się i ci nadaremnie dłużą.  
Więc podczas będą w przedsięwzięciu trwali,  
lada wiatr wionie, ali ich obali.  
Dziś Bogu służą, jutro na przemiany  
światu – stąd różne w sercu ich odmiany.

Każdy to taki niestateczny sługa,  
co w niebo patrzy, a trzyma się pługą.

Luc.9

## 6

A ty się w całe oddaj Bogu twemu  
pełnym sercem i ufaj onemu.  
W sobie nadzieje nie będziesz pokładał,  
ani się rady bliźniego dokładał,  
bo jeśli ten nie pomoże sobie,  
wiedz o tym pewnie, pogotowiu tobie  
ludzkie o sobie dobre rozumienie –  
miej to za zdradę i za podejrzenie.”

## Czwarta Strzała Miłości Bożej – Wzgarda Ciała

## 1

„Czwartą masz Strzałę, ale hartowniejszą  
i do Miłości nabycia pewniejszą.  
Jest jakby trochę z przykra zaostrzona,  
wszystka żelazna i nie pozłocona,  
ale potężna. Jej twardymi harty  
główny więc bywa nieprzyjaciel starty.  
Ciało twym wielkim jest nieprzyjacielem;  
zginiesz, jeśli go dzisiaj nie postrzelem.

## 2

Co jednakolwiek na świecie się stało,  
nie duch w tym winien, ale twoje ciało.  
Duch jest subtelny, ale ciało grube  
ducha przywodzi częstokroć na zgubę.

Jeśli żyć będziesz ciało z duszą społem –  
upewniam cię w tym – zginiecie ogółem.  
Niechże sobie duch postąpi w tym śmiało,  
niechaj zabije, jako zdrajcę, ciało.

## 3

Apostoł mówi i daje naukę,  
jako duch z ciałem ma chodzić o sztukę.  
Nie zawsze czyńcie, co czynić możecie,  
bo czynić zawsze dobrze nie możecie.  
Tego nie czyńcie, czego pragnie ciało,  
ale to czyńcie, czego by nie chciało.  
Duch do dobrego ma siły potężne,  
lecz mu przeszkadza ciało niedołążne.

## 4

Jeśliż ciała nie ujeździsz twego  
i nie przyłożysz starania do tego,  
niepodobna to – trudno mam to prawić –  
żeby się miała Miłość z tobą bawić,  
albowiem ona, subtelnej istności,  
nierada widzi grubej śmiertelności.  
Ten, który żyje wedle ciała swego,  
nigdy nie schowa ducha subtelnego.

## 5

Nie wszystko trzeba na Boga odkładać;  
jeśli sam zechcesz rozumem twym władać,  
co chcesz – to dopniesz, wszystko-ć dobrze padnie;  
chcącemu wszystko zawsze pójdzie snadnie.  
Nie żałuj ciała, o duszę gra chodzi;  
tę utraciwszy – druga się nie rodzi.

Skórę za skórę i wszystko da złupić  
człek z siebie, byle duszę mógł odkupić.

## 6

Bierz przykład żywy z Boga – twórcę twego:  
nie żałował on stracić ciała swego  
dla ciebie, tylko aby cię odkupił,  
wszystek się z skóry jako wąż obłupił.  
Dla zbytków twoich dał się pokatować,  
żeby cię jedno, jako mógł, ratować.  
Jego krwią własną jesteś odkupiony,  
a będziesz-że tak, człowiecze, szalony?

## 7

Tyś go grzechami swymi zamordował –  
będziesz-że ciała swojego żałował?  
Tak czyni, jakom ja sobie poczyniała:  
za zbrodniem swoje ciało katowała;  
czyniłam wielki gwałt ciału i z jego  
wybiłam mocy ducha gorącego.  
Niemądry to duch, co dla ciała ginie;  
lepiej, że ciało dla dusze zaginie.

## 8

Nie życzę, abyś miał zabijać ciało,  
ale żeby się w skromności chowało,  
ujmi mu obrok, we wszystkim nałogu  
hamuj go, a sam polecaj się Bogu.  
A jeśli cię w czym – strzeż Boże – zwycięży,  
niechaj cię rozpacz grzechów nie ciemieży,  
do miłosierdzia biegaj Boga twego,  
tak zawsze będziesz tryumfował z niego.”

## **Piąta Strzała Miłości Bożej – Matki Bożej Przyczyna**

### **1**

„Masz piątą Strzałę z osobną dzielnością,  
która przechodzi wszystkie subtelnością.  
Naprzód, że Boga uczy cię miłować,  
druga, że Matkę Jego masz szanować.  
Twój duch jest strzałą bez pierza, bez grotu;  
bez tego dwojga strzała nie ma lotu.  
Ty Bogu z Matką daszli w sercu miejsce,  
będziesz miał w sercu niebieskie zeleźce.

### **2**

Jak strzała lekka, z pierzem wystrzelona,  
leci potężniej zeleźcem natkniona,  
tak twój podobnie duch do Boga pnie się,  
gdy go przyczyna Matki Bożej wzniesie.  
O, jako często Jezus wiecznej chwały  
przyjmuje takie od swej Matki strzały!  
Każdy, kto przez nie o przyczynę prosi,  
z wielką pociechą korzyści odnosi.

### **3**

Nie masz pod słońcem, uczniu mój kochany,  
który by od niej nie był wysłuchany;  
i złym, i dobrym jednako się stawia,  
każdego z twarzą łaskawą odprawi.  
Tknij się w sumnienie, porachuj się z sobą,  
masz regestr w sercu gotowy przed tobą.  
O, jakoś wiele został jej na długach,  
a wždy jej to źle nagradzasz w posługach!

## 4

O, gdyby człowiek miałkiego dowcipu  
mógł pojąć, jako ta latorośl z szczytu  
Jessego owoc przyniosła nam mnogi!  
Ty sam, mój Panie, Zbawicielu drogi,  
najlepiej jesteś świadom jej żywota;  
w niej są wszystkiego miłosierdzia wrota,  
przez jej przyczynę wszyscy cię błagamy,  
kiedy cię, Boga swego, pogniewamy.

## 5

Dla ciebie, uczniu, prowadzę rzecz swoją:  
daj Boże, mogło pojąć serce twoje,  
jako jest wielkiej powagi u Syna,  
wszystko jej ważna dokaże przyczyna.  
Wymówić język tego mój nie zdoła,  
jako jest dobra, łaskawa, wesola,  
wszystkiemu światu Pani miłosierna,  
czysta, pokorna i w gładkość niezmierna.

## 6

Dobroci nie masz początku i końca,  
po sto tysięcy gładza jest od słońca,  
a gdy wesołe czoło swe podniesie,  
wszystka niebieska rzesza zdumieje się.  
Pokorze końca nie masz ani miary,  
pełna jest łaski z niebieskimi dary,  
Panna przed płodem, Panna przy rodzeniu,  
Panna najczystsza i po porodzeniu.

## 7

Tać to jest Róża polna naśliczniejsza,  
Oblubienica sercu nawdzięczniejsza,

Synogarlica głosu przyjemnego,  
Kadzidło wonne kraju dalekiego,  
Ogród zawarty, Różga Aarona,  
Studnia wód żywych, Runo Gedeona.  
Wywyższyłeś ją, Chryste Jezu Panie,  
wyszej cedrowym drzewom na Libanie.

## 8

A jeśliże jest niebieską Królową,  
jeśli ją Matką Najwyższego zowa,  
od pierworodnej jeśli wolna zmazy,  
kiedy na ciele nie ma żadnej skazy,  
Rządczyną świata, wszystkich świętych Pania,  
i wprzód, i pozad aniołowie za nią –  
toć kiedy takie ma tytuły w sobie,  
jakoż wszystkiego nie ma zjednać tobie?

## 9

Gdybyś chciał tedy słuchać mej porady,  
nie zawiedziesz się – ona-ć doda rady.  
I dniem, i nocą oddawaj jej dzięki  
z chęci – nie z musu ani też przeddzieki.  
Zdobywajże się na wszystkie dobroci,  
niechaj się wniwecz swawola obróci,  
a na jej miejsce niech panuje cnota,  
chceszli wiecznego dostąpić żywota.”

## 10

Kiedy tak świętej Magdaleny Strzały  
na moje serce z ust jej wylatały,  
obłok ją jasny ogarnął z anioły.  
Zemdlałem wszystek i umarł na poły,  
ale Miłością Boską pokrzepiony,  
nie chciał duch z ciała wynieść wylękniony.

Znowu się wrócił, znowu bez odwłoki  
wziął i wdział na się śmiertelne zewłoki,

## 11

i żyję jeszcze. Boże mój jedyny!  
Tyś mego życia rozliczył godziny –  
mamli cię duszą obrazać i ciałem?  
Bodajże pierwej ostatnie skonałem!  
Ale jeśli jest miłosierdzie twoje,  
daj mi oplakać ciężkie grzechy moje,  
żebym ci się mógł z win moich uiścić;  
Ty sam, mój Panie, możesz mię oczyścić.

## 12

Jeszcze, ja jeszcze do ciebie swą wnoszę  
suplikę, ciebie o ratunek proszę,  
Maryja, Matko Boga najwyższego,  
czci i ozdobo dworu anielskiego,  
Księżno, Królowo, Panno czci bez końca!  
Jeszcze na niebie nie powstało słońca,  
a twój początek stał się przed wiekami,  
wszystek świat stoi twymi zasługami.

## 13

A ja, którym cię i twojego Syna  
(o nieszczęśliwa dotychczas godzina!)  
ciężko obrażał i lażem beśpiecznie  
w ognistą przepaść, i mógł mię koniecznie  
zgubić na wieki, ale za twą sprawą  
i za przyczyną uszedłem łaskawą.  
Twoja to sprawa, twoich to rąk dzieła,  
twoja mię, Panno, litość obroniła.



## 14

Czymże-ć to oddam? Czymże-ć to wypłacę?  
Bym się w rzewliwe mógł roztopić płacze,  
bym się brzytwami na ostatek zboczył,  
choćbym krew z ciała do szczętu wytoczył,  
bym się i zniszczył – nie nagrodzę-ć tego.  
Proszę cię jednak z serca gorącego:  
przez twe naświetsze od wieku Poczęcie,  
przez wszystkie twych cnót ozdoby proszę cię,

## 15

przez Narodzenie Syna namilszego  
i przez okrutną Mękę i Śmierć jego,  
przez Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie,  
przez twe radości i anielskie pienie,  
i przez chwalebne twoje Wniebowzięcie,  
Matko i Panno, zmiłuj się, proszę cię!  
Uproś u Syna grzechów odpuszczenie,  
a zjednaj cnoty świętej pomnożenie.

## Do Zoila

Zoile, cóż ci po tym, żeś na cudze sprawy  
wyostrzył niewstydlivy ozór swój ciekawy?  
Moja niewinna muza nikomu nie szkodzi,  
choć to prosty owoc i bez smaku rodzi.  
A też nie dbam, aby mię znano pisorymem,  
dość na tym, gdy sam swoim ucieszę się rymem,  
kiedy ojczyźnie miłej jako syn cnotliwy  
oświadczę szczerą cnotę i afekt życzliwy.  
Jeśli cię jednak zazdrość w sercu zwykła piecze,  
mów, co chcesz, kiedy jestem u Boga w opiece.

# KOMENTARZE





# KOMENTARZ EDYTORSKI



## I. WYKAZ ZNAKÓW I SKRÓTÓW PRZYJĘTYCH W EDYCJI

### 1. Znaki edytorskie w transkrypcji i „Uwagach do tekstu”

< > – nawiasy kątowe w tekście utworu sygnalizują ingerencje wydawcy, zarówno koniektury, jak i interpolacje.

<...> – luka w tekście

popr. wyd. – poprawka wydawcy

(bl) – lekcja uznana przez wydawcę za błędną

### 2. Skróty oznaczające części *Pochodni Miłości Bożej*

I... V – cyframi rzymskimi oznaczono Pieśni

1S ... 5S – oznaczenie pięciu Strzał

A – Apostrofe

P – Przemowa

### 3. Skróty najczęściej cytowanych w edycji utworów

JW – Piotr Kochanowski, Torquato Tasso, *Gofred abo Jeruzalem wyzwolona*, oprac. S. Grzeszczuk, Warszawa 1968.

LK – Kasper Twardowski, *Lekcje Kupidynowe*, [w:] J.T. Trembecki, *Wirydarz poetycki*, wyd. A. Brückner, t. I, Lwów 1910, s. 179-189.

ŁM – Kasper Twardowski, *Łódź młodzi z nawalności do brzegu płynąca*, Kraków 1618.

ŚR – Hieronim Morsztyn, *Światowa Rozkosz*, wyd. A. Karpiński, Warszawa 1995 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”).

WdP – Hieronim Morsztyn (?), *Wiersze do pokuty się mającego*, opubl. P. Buchwald-Pelcowa, „Poezja”, 1977, nr 5-6, s. 99-100.

4. Skróty biblijne [za:] *Biblia Tysiąclecia*, wyd. 3, Poznań 1983.

## II. UWAGI DO TEKSTU

Wydawca dysponował jedyną drukowaną wersją utworu z roku 1628: POCHODNIA / MIŁOŚCI / BOŻEY / z Piącią Strzał ognistych: / z szczerego serca ku ie- / go S. Maiestatowi. / Przez / KASPRA TWARDOWSKIEGO / wydana. / Z dozwoleнием Vrzędu Du- / chownego. / W KRAKOWIE, / W Drukarniey Waleryana Piątkowskiego, / Roku Pańskiego, 1628.- - 4<sup>0</sup>, k. x<sup>4</sup>, A-H<sup>4</sup>.

## Przemowa

w. 22 *wszystkiej <...> ruskiej ziemi* – prawdopodobnie tekst uszkodzony

## Apostrofe

w. 10 *sumnieni<a>* – popr. wyd.; *sumnienie* – druk (bł)

## Pieśń pierwsza

26 w. 6 *<t>ej łodzi* – popr. wyd.; *swej łodzi* – druk (bł)

## Pieśń trzecia

3 w. 1 *jeśliże, czego* – popr. wyd.; *jeśliże czego, czego* – druk (bł)

## Pieśń piąta

5 w. 4 *po<ź>rzec* – popr. wyd.; *pojrzeć* – druk (bł)

## III. ZASADY TRANSKRYPCJI

W transkrypcji tekstu przyjęto następujące zasady:

Zastosowano współczesny system interpunkcyjny oraz reguły pisania wielkich i małych liter, poza wypadkami oczywistych personifikacji. Majuskułę zachowano zgodnie z duchem zabytku w niektórych rzeczownikach (np. *Miłość*) i przymiotnikach (np. *Boży, Boski*).

Zmodernizowano pisownię łączną i rozdzielną. Partykuły oraz końcówki ruchome (-m, -ś, -ć) oddzielono dywizem tylko w miejscach, w których tekst mógł być niezrozumiały.

Nie zaznaczono *a* pochylonego, a *o* pochylone transkrybowano zgodnie z dzisiejszą ortografią, poza etymologicznie uzasadnioną pisownią wyrazu *chróst*.

Pochylenie *e* w końcówkach dopełniacza l. poj. przymiotników r.ż. doprowadzono do *-ej*. Pozostawiono jednak zgodnie z zabytkami oboczności w zakresie pochylenia *e* do *y* w wyrazach typu *szczery / szczyry, bohater / bohatyr*.

Samogłoski nosowe zmodernizowano według zasad dzisiejszych. Nie zachowano oboczności *sie / się* i *cie / cię*, doprowadzając wszędzie do *się* i *cię*.

Pisownia spółgłosek dźwięcznych i bezdźwięcznych została dostosowana do norm współczesnych. Chwiejność *ch / h* rozstrzygnięto na korzyść pisowni dzisiejszej, zachowano zaś oboczność *ch / k* (np. *obchelznany, nabektany*).

Długie *s* transkrybowano zgodnie z obowiązującą ortografią poza kilkoma przypadkami wyrazu *beśpieczny*.

Zachowano oryginalną pisownię *źwierciadło*, natomiast konsekwentnie ujednolicono oboczność *źwierzę / zwierzę* do pierwszej z tych form.

Zgodnie z tekstem XVII-wiecznym zapisano połączenia spółgłoskowe typu *najźrzcę, ujźrzcę*, nie zachowano jednak występującej jednorazowo grupy *-tck-* (*światcki*).

Zmodernizowano pisownię wyrazów pochodzenia obcego, choć zachowano oryginalny zapis rzeczownika *fontana*.

Nie modernizowano końcówek fleksyjnych poza zakończeniami narzędnika i miejscownika l. poj r.m. i n. oraz narzędnika l.mn.: *-em, -emi*. Zachowano też, występujące tylko w pozycji rymowej, formy typu *złożemy*.

# OBJAŚNIENIA



## Na starodawny klejnot...

Tytuł: *Starza nazwany* – Starza była to inna nazwa herbu Topór, którą motywowano jego dawnością.

w. 3 z *owego* – tj. z domu Odrowążów

## Pochodnia Miłości Bożej

Tytuł: z *piącią* – z pięcioma.

## Przemowa

Tytuł: *Annie Odrowążównie z Chlewisk* – Anna z Chlewickich herbu Odrowąż Korycińska (zm. 1641), córka Wawrzyńca i Anny Kochanowskiej, żona Piotra Korycińskiego (1577-1636), herbu Topór, starosty gniewkowskiego.

w. 17 *infulami ozdabiał im głowy* – z rodu Odrowążów wywodzili się błogosławieni biskupi krakowscy: Iwo (zm. 1229) oraz Prandota (zm. 1266).

w. 20-24 *ze krwi przodków twoich* – typowe dla ówczesnej literatury panegirycznej, często fantastyczne genealogie i pokrewieństwa.

w. 28 *Hijacynt* – dominikanin św. Jacek Odrowąż (przed 1200-1257).

w. 29 *Prandota ... Iwo* – zob. wyżej „Objaśnienia” do w. 17.

w. 37 *Do tego* – ponadto, w dodatku.

w. 38 *za abśląg ni stoi* – sens niejasny (może: nie ma wpływu na obmowy).

w. 42 *zacnym małżonkiem* – zob. wyżej „Objaśnienia” do tytułu.

w. 52 *cesarza Matyjasza* – Maciej (1577-1619), cesarz niemiecki (1612-1619), syn Maksymiliana II. Koryciński mógł być na jego dworze przy okazji podróży do Hiszpanii w 1615 r.

w. 53 *książęta rzeskie* – książęta Rzeszy Niemieckiej.

w. 53-54 *elektorowie / saski i brandeburski* – chodzi o elektora saskiego, Chrystiana (1583-1611), którego Koryciński zapraszał w 1605 r. na ślub Zygmunta III z Konstancją, i elektora brandenburskiego, Joachima Fryderyka (1546-1608).

w. 55 *hiszpańskiego króla* – Koryciński posłował do Filipa III (1578-1621) dwukrotnie: w roku 1609 i 1615.

w. 64 *w ojczyźnie zamieszanej* – w czasie rokoszu Zebrzydowskiego (1606-1609) Koryciński stał po stronie króla.

w. 72 z *Pilce* – Korycińscy pisali się „z Pilicy” (dzisiejsze woj. katowickie).

w. 73 *Otto sławny* – chodzi o Ottona herbu Topór, wojewodę sandomierskiego, notowanego w roku 1349; wspominają o nim J. Długosz, Miechowita i M. Kromer.

w. 76 *nie uszedł i twoich* – nie różnił się od twoich cnót, czyli był do ciebie podobny.

w. 77 *Janusza na Jabłonnej* – chodzi pewnie o Jana, zmarłego ok. 1410; Korycińscy pisali się też „z Jabłonny”.

w. 82 *Albrychcie Koryciński* – mowa jest prawdopodobnie o protegowanym królowej Bony, Wojciechu (Adalbercie) Korycińskim (zm. ok. 1555).

## Apostrofe

w. 1-2 – podobnie w ŁM, 59-60: „ale która z gwiazd nieśmiertelnych wity / nosisz na głowie wieniec znakomity”; por. też JW I 2,4).

w. 3-4 – aluzja do godów w Kanie Galilejskiej i przemiany wody w wino (J 2,3-11).

w. 7-8 – podobnie w WdP, 47-48: „Do ciebie serce z rękoma podnoszę, / Ciebie ratunku, Wieczna Myśli, proszę”.

## Pieśń pierwsza

1 w. 1 *Będąc w pół wieku* – czyli zgodnie z autorytetem Biblii (Ps 90(89), 9-10) mając 35 lat. Tradycyjny początek poematów epickich; por. Dante, *Boska Komedia*, *Piekieło* 1,1; podobnie rozpoczyna Twardowski *Lekcje Kupidynowe* i *Łódź młodzi*.

w. 2 *na pracę trwalsze* – sens: bardziej wytrwale w pracy.

w. 7 *na słowiem ją chował* – sens: ludziłem ją obietnicami.

2 w. 6 *parnaskiej nimfy* – czyli muzy.

3 – strofa powtórzona za LK I,3-10.

w. 3-8 – aluzje do gigantomachii; Enkelados i Retus, dwaj giganci, wspomniani m.in. przez Horacego (*Carm.* 2,19,24 i 3,4,55); Briareus, sturęki i pięćdziesięciogłowy olbrzym, który pomógł Zeusowi udaremnić spisek Ateny, Hery i Posejdona. Gigantomachii poświęcony był noszący taki właśnie tytuł epos Klaudianiana.

4 – powtórzona prawie dosłownie za LK I,11-18.

w. 5-6 *bystre konie / tytan zapala* – Helios jeździł po niebie rydwanem zaprzężonym w niezwykle szybkie, ogniste konie.

5 w. 1-2 – podobnie LK I,19-20: „Ale mi Wenus drogę zabieżała / i sposób inszy od tego podala”.

w. 4-8 – sens: jej wygląd był pełen uprzejmości. Pięć wersów tej strofy pochodzi z JW XV 4,3-6: „A kiedy piękne oko otworzyła, / Ciskała z niego szczyre życzliwości. / W modroczerwony płaszcz się ustroiła, / Który wydawał tysiąc odmienności”.

6 w. 4 *wieniec złotem przeplatany* – podobnie JW III 1,3-4: „różą przeplatany wieniec”; por. też JW IV 75,7-8.

w. 8 *rozbija chmury* – podobnie JW IV 91,6: „Na smutnych sercach chmury rozbijała”.

7 w. 3 *Jowiszowa córca* – Wenera.

8 w. 3-6 – parafraza fragmentu LK I,21-24: „Pódz – mówi – za mną, nie twojej to głowy / Opisać bogi nabożnymi słowy, / Krwawym też dziejom Marsa walecznego / Głosu i rytmu trzeba tubalnego”.

w. 8 *przydą na sekty* – przypadną sektom.

9 w. 3-4 *że ... zamysły / na ... sławie ... zawisły* – podobnie J. Kochanowski, *Pamiętka Janowi Tęczyńskiemu*, 103-104: „Siła nieszczęście może, a nasze rozmysły / Na wyroku niepewnej fortuny zawisły”.



w. 5-6 – podobnie JW XIV 30,2-4: „Za pospolitym nie idźcie mniemaniem: / Wódz to niepewny, w błędy zawiedziony, / I pewnie, że się omylicie na niem”.

10 w. 2 *terminie ... zbawionym* – czyli szczęśliwym końcu, śmierci.

12 w. 5 *Mędrzec* – Salomon; zob. Prz 1,7; 9,10.

w. 7-8 – podobnie J. Kochanowski, *Psalterz Dawidów*, 111,23-24: „Przedniejsza mądrość kto się boi Boga, / To do rozumu i do sławy droga”.

14 w. 3 *natrze i na męki* – sens: zmierzy się z mękami, wytrwa męki.

15 w. 3 *górne elementa* – chodzi o kwintesencję, piąty element, z którego zbudowana jest sfera nadksiężycowa.

16 w. 7 *towarzysza przydał* – kobietę, Ewę.

18 w. 7 – powtórzone dosłownie za JW IX 56,6.

19 w. 3 – zstąpiwszy do piekieł, Chrystus wyzwolił tych, którzy umarli przed jego przyjściem; por. także Dante, *Boska komedia*, *Piekło* 4,53-60.

w. 6-8 *ogniste wylał swoje dary / na Apostoły* – aluzja do zesłania Ducha Św. (Dz 2,1-13).

22 w. 5-6 *a ogień z natury ... do góry* – dogmat fizyki arystotelesowskiej.

23 w. 3-4 – podobnie w JW XVII 61,2-4: „[...] sława ma mieszkanie, / [...] Gdzie nie postoi nigdy próznowanie”.

w. 8 – w ŚR VI,45 Kupido „skrzydła ma dla lekkości”.

24-25 – por. ironiczną pochwałę mądrości w *Trenie IX* Kochanowskiego.

25 w. 5 *ni z kim* – z nikim.

26 w. 7-8 – rym J. Kochanowskiego, *Pieśni I* 9,33-34: „Nie umiem ja, gdy w żagle / Uderzą wiatry nagle”; zob. też JW XIV 61,7-8.

27 w. 3-4 – fantazyjna etymologia: *El, Elohim* – to po hebrajsku „Bóg”, koń zaś – to skrzydlaty Pegaz, spod którego kopyt wytrysnęło źródło Hippokrene na Helikonie.

28 w. 3-8 – Kalwaria i Syjon to oczywiście dwa różne miejsca w topografii Ziemi Świętej. W poemacie Twardowskiego, tak jak w Biblii, Syjon jest jednak synonimem całej Jerozolimy, świętym centrum świata.

29 w. 8 *wolny szaniec* – wolny wybór.

31 w. 3-4 – metaforyka petrarkistowska, ale wzbogacona o konotacje religijne: perły – czystość; krzak rubinowy – teofania.

w. 6 *lilija* – symbol dziewictwa Marii.

35 w. 1 – podobnie LK VI,4: „Tobie ołtarzyk z marmuru ciosany”.

36 w. 4 *bo mistrz nie po temu* – znane sformułowanie z listu (poprzedzającego *Odprawę posłów greckich*) J. Kochanowskiego do J. Zamoyskiego.

37 w. 5 z *Arkturem* – z Niedźwiednikiem lub Wolarzem, drugą pod względem jasności gwiazdą północnego nieba.

po w. 8 *Koniec ... pieśni* – w druku brak tego typu formuły po pozostałych pieśniach.

## Pieśń wtóra

1 w. 1 *Noc była chmurna* – podobnie rozpoczyna się pieśń XII JW: „Noc była, ale ludzie zmordowani”; por. też JW II 96,1: „Noc była cicha [...]”.

- w. 6. *strachów niewytrwanych* – podobnie JW XIII 3,4: „[...] strach sercu czyni niewytrwany”.
- 2 w. 1 – podobnie JW V 18,1: „Postrzegł z Awernu jeden duch przeklęty”. Cały opis rady złych duchów zależny jest wyraźnie od JW IV 3-19.  
w. 3 – podobnie JW IV 47,5: „Ruszał rozumu, używał języka”.
- 4 w. 3 – podobnie JW IX 65,3: „Tam złe będziecie dusze biczmi siekli”.  
w. 7 – sens: będziemy wciąż mieli władzę karania.
- 6 w. 3 – por. JW IV 11,5: „Wydarł nam gwałtem korzyść naszą drogą”.  
w. 8 – sens: ta przeszkadza nam we wszystkim.
- 10 w. 1 *Nie bolesnaż to* – czyż nie jest bolesne.  
w. 5 *nasze przy nim lice* – sens: choć mamy dowody jego winy.  
w. 7 *co mi to za grzeczny* – sens: do czego to podobne.
- 13 w. 1 – podobnie JW IV 16,1-2: „Idźcież, a wzajem siły swoje znoście / [...] o, rycerze mężni”.  
w. 2 *cnotę zawiązani* – skrepowani przez cnotę.  
w. 6 *głównych grzechów* – czyli pychy, łakomstwa, nieczystości, zazdrości, obżarstwa, gniewu i lenistwa.
- 15 w. 4 *na jawi* – jawnie.
- 16 w. 1 *Pierwsza ... larwa wystąpiła* – Pycha.  
w. 4 – podobnie ŚR I,11: „Tłum okolo niej ludzi”.
- 18 w. 1 *Rodzona jej* – Łakomstwo.  
w. 6 *worek judaszowski* – wedle legendy Judasz miał worek z czterech skór: wilczej, lisiej, lwiej i rysiej. Symbolizowały one cztery rodzaje łotrów; por. też S.F. Klonowic, *Worek Judaszów*, Kraków 1600.  
w. 7 *szachem pada* – sens: przegrywa.
- 20 w. 2 *pełnym białogłowa składem* – kobieta o obfitych kształtach; chodzi o Nieczystość (Rozpustę).
- 21 w. 6 – podobnie WdP, 35: „Obżarstwo, w błotnej co ma dom kałuży”.
- 22 w. 5 – dojdzie nieuchronnie do walki; prawie tak samo JW V 27,4: „Widzi, że dojdzie koniecznie potrzeba”.  
w. 7 *umkną pomocy* – odmówią pomocy.
- 23 w. 2 – sens: nie wiem, w jaki sposób się obronić.
- 25 w. 8 *na zdradzie* – zdradza, oszukuje.
- 26 w. 8 – sens: wpadłeś w naszą niewolę.
- 31 w. 3 – podobnie JW IX 64,5: „Idźcie, przekłęci, na wieczne karanie”.  
w. 7-8 – szczegół zaczerpnięty z JW IX 65,5-6.
- 32 w. 1-2 – podobnie JW IX 66,7-8: „A skoro poszły one szpetne larwy, / Świat się wyjaśnił i był pięknej barwy”.

### Pieśń trzecia

- 1 w. 1-2 – podobne obrazy w JW, np. IX 15,1.  
w. 5. *Cynozura* – (gr. *Kynósoura*) Gwiazda Polarna z gwiazdozbioru Małej Niedźwiedzicy.

- 3 w. 1-3 – eliptyczny szyk przestawny: *czego odnosi się zarówno do waruj Boże, jak i nie wróżę.*  
w. 6 *dzień ostatni* – Sąd Ostateczny.
- 4 w. 1-4 – podobnie w ŁM, 885-888 i w WdP, 49-52: „Dosyć-em światu i jego marności, / Ścieżek zakonu twej świątobliwości / Przepominając, służyłem, więc jarzmo / Grzechowe nosił na swych karkach darmo”.
- 5 w. 7-8 *leży w ćwierci mili / ... przybyli* – szczegół i rym zaczerpnięty z JW IV 22,5; 97,1-3.
- 6 w. 1-2 – reminiscencje z JW XIV 3,2-4-6: „Są wrota wielkie, z kryształu zrobione; / [...] / Po obu stronach stoją otworzone; / [...] / Na myśli czyste i ochędożone”;  
w. 7-8 *na nim święty / wisiał Zbawiciel ... rozpięty* – por. ŁM, 8-9.
- 7 w. 4 *włosy sklijone* – podobne szczegóły w opisie skatowanego Kupidyna w ŁM, 536-537.
- 11 w. 8 – sens: tak okrutnie skończył, zginął.
- 12 – w tej pieśni Anioł udziela bohaterowi lekcji medytacji; zob. na ten temat „Wprowadzenie do lektury”.
- 14 w. 7-8 – podobnie ŁM, 620-621: „Jak, nędzny, ujdiesz potępienia, / Gdy tak wielkiego zaniedbasz zbawienia”.
- 16 w. 1 *Heleny świętej* – św. Helena, matka cesarza Konstantyna Wielkiego, miała wg legendy odnaleźć drzewo Krzyża Świętego.  
w. 8 *Magdaleny wonne aromata* – Maria Magdalena utożsamiana była z nawróconą jawnochrześcijańską (Łk 7,36-49), która namaściła pachnącym olejkami nogi Chrystusa. Uczestniczyć też miała w pogrzebie Zbawiciela wśród kobiet, które przygotowały wonności i olejki (Łk 23,56).
- 17 w. 2-8 – chodzi o św. Piotra, którego imię wywodzi się od gr. *petros* – „skała”, „opoka”, tak bowiem nazwał apostoła Chrystus. Jest to parafraza fragmentu ŁM, 576-579: „Piotr w ciemnej skale rzewliwe łzy leje, / Kur mu nad głową ustawicznie pieje, / On coraz woła w okrutnym westchnieniu: / Boże, zmiluj się nad twoim stworzeniem”.  
w. 5 *kur* – kogut był atrybutem św. Piotra, symbolizował bowiem jego zdradę i pokutę (Mt 26,75).  
w. 7 – w ŁM, 591 jest to gest św. Hieronima.
- 18 w. 3-4 *„Uderzę Pasterza / ... zwierza”* – zgodnie z prorocstwem Zachariasza (Za 13,7).
- 19 w. 11 *Weronika* – legendarna kobieta z Jerozlimy, której chusta przechowała odbicie udrećzonej twarzy Chrystusa.  
w. 2 *koleńskim płótnie* – Kolonia słynęła w XVI i XVII wieku z wyrobu znakomitego płótna.
- 20 w. 3 *zakładamy kroki* – tzn. stawiamy kroki
- 21 w. 7 *związczą gwiazda* – gwiazda wieczorna, czyli planeta Wenus, która ukazuje się po zachodzie słońca nad horyzontem.

### Pieśń czwarta

1-3 – por. Horacy, *Carm.* I,3.

2 w. 3 *do Alepu* – do Aleppo (dziś Haleb), miasto w Syrii.

w. 5 *Aetyjopiję* – Etiopii; by zachować miarę wiersza, należy wymawiać tę nazwę sześciosylabowo.

- 3 w. 3 – sens: docierają do antypodów, przeciwległej strony ziemi.
- 4 w. 7-8 – *locus communis* filozofii starożytnej, np. Plato, *Timajos*, XLIII-XLIV; zob. też J. Kochanowski, *Satyr*, 331-336.
- 6 w. 6 – por. hymn *Veni Creator Spiritus*.  
w. 8 *przydrzyżniała się Echo* – nimfa, po której pozostał tylko głos.
- 7 w. 8 – tak samo ŁM, 692.
- 8 w. 1 – podobnie JW IX 57,1: „Pod Majestatem bogini siedziała”.  
w. 3 – por. JW IX 56,1-3: „Płaszczem odziany chwały i wieczności, / [...] / Siedział na tronie swojej wielmożności”.  
w. 7-8 – zob. JW IX 56,4-6: „Kędy zmysł nigdy nie dojdzie człowieczy. / [...] / (O, niepojęte rozumowi rzeczy!)”.
- 9 w. 2 *ten, co Chrystusa bierzmował* – Jan Chrzciciel.  
w. 5 *On palcem skazał* – zgodnie z tradycją ikonograficzną Średniowiecza i Renesansu.  
w. 6 *głos na puszczy* – por. np. Iz 40,3; Mt 3,3.
- 10 w. 2 *ten* – św. Piotr, przedstawiany zwykle z kluczem, zgodnie z Mt 16,19.  
w. 4 *drugi, naczynie wybrane* – św. Paweł.  
w. 6 *pieczęci piastuje* – por. JW XVII 12,4.  
w. 7-8 *kanclerzami mianował, / bo każdy urząd krwią ... pieczętował* – kanclerze w dawnej Polsce dzierżyli pieczęci królewskie, stąd zwano ich też pieczętaczami. Zarówno św. Piotr jak i św. Paweł przypieczętowali swoje życie męczeńską śmiercią.
- 11 w. 1 *Dyjamentowe laski* – diament symbolizował stałość i niezłomność w wierze i cierpieniu.  
w. 2 *w bieli* – biel symbolizowała czystość i chwałę.  
w. 3 *w purpurze* – purpura oznaczała męczeństwo i wysoką godność duchowną.  
w. 4 *z perel* – w perłach widziano symbol czystości i Królestwa Niebieskiego.
- 12 w. 3 *wyznawcy* – wyznawca (łac. *confessor*), był to chrześcijanin, który mężnie, nawet z narażeniem życia, wyznawał swoją wiarę, nie zginął jednak śmiercią męczeńską. Podobnie ŁM,706-707: „Zacni wyznawcy współ i z dworzany, / Co dla Chrystusa odnosili rany”.
- 14 w. 4 *ten* – św. Stanisław ze Szczepanowa, patron Polski.  
w. 5 *ocięc ojczyzny* – (łac. *pater patriae*) tytuł nadawany w starożytnym Rzymie zasłużonym politykom i cesarzom.  
w. 6 *krzyż kawalerski* – znak rycerza Chrystusowego.
- 15 – cały ten fragment jest wyraźnie zainspirowany żywotem, pióra Piotra Skargi: „Masz się w czym kochać, korono polska, tym się patronem u Pana Boga szczącąc, przez któregoć wielkie dobrodziejstwa czynić raczył, jakoś tego w bitwach niektórych, w których ci szło o ostateczny upadek, doznała, i którego nieprzyjaciele twoi, [...] tobie pomagającego, a onym strach czyniącego, na powietrzu widzieli” (cytuje za: P. Skarga, *Żywoty świętych polskich*, Kraków 1986, s. 83).  
w. 2 *miasto* – Kraków, gdzie znajdują się relikwie świętego.
- 16 w. 1 *dwoistej* – czyli dwurożnej.  
w. 5 *z królów* – tak głosiła tradycja; zob. np. P. Skarga, op.cit., s. 37: „Wojciech [...] z Czechów idący, zacne i z królmi spojone rodzice miał”.  
w. 6 – podobna etymologia u P. Skargi, op.cit., s. 37: „Wojciech (to jest ‘wojsko ciesząc’)”.  
w. 8 *Bogarodzącę* – tradycja przypisywała świętemu autorstwo tej najstarszej polskiej pieśni.

- 17 w. 2 *Mieclawy* – czyli Mieszka I i II.
- 18 w. 2 *Hijacynt* – zob. „Objaśnienia” do P, 28.  
w. 5 *Prandota, Iwo* – zob. „Objaśnienia” do P, 29.
- 19 w. 1 *Floryjan* – św. Florian, urzędnik rzymski, wspomagający chrześcijan w czasie prześladowań; zginął męczeńską śmiercią ok. 304 r.  
w. 2-4 *Kazimierz* – Kazimierz II Sprawiedliwy, książę wiślicki i zwierzchni książę Polski od roku 1177. Relikwie św. Floriana umieszczono w kościele jego imienia na Kleparzu, który niegdyś był osobnym miastem, później zaś stał się dzielnicą Krakowa.  
w. 7 z *wiadrem wody* – tak przedstawiano św. Floriana, zgodnie z ludowym wierzeniem, że jest on patronem chroniącym przed pożarami.
- 20 w. 1 *Wacława* – czeskiego księcia z rodu Przemyślidów, zamordowanego przez brata, Bolesława, ok. 925 r. Pod wezwaniem św. Wacława konsekrowano katedrę na Wawelu.  
w. 6 *matki* – matką księcia była Drahomira.
- 21 w. 2 *Akademiej* – czyli Akademii Krakowskiej.  
w. 3 *Kanty* – św. Jan Kanty (1390-1473). Prawie całe jego życie związane było z Akademią Krakowską, w której najpierw odbył studia, potem zaś prowadził wykłady.  
w. 7 *świadczy być świętego* – świadczy, że jest świętym.
- 22 w. 1 *Kazimierz z Kostką* – św. Kazimierz (1458-1484), syn Kazimierza IV Jagiełłończyka; św. Stanisław Kostka (1550-1568), jezuita, syn kasztelana zakroczymskiego, Jana. Podobnie w ŁM, 710: „Kazimierz z Kostką Stańslawem dwaj byli”.
- 23 w. 1 *Symon od Lipnice* – błogosławiony Szymon z Lipnicy (zm. 1481).  
w. 2 *Giedruc* – błogosławiony Michał Giedroń (zm. 1485).  
w. 3 – mowa o błogosławionym Stanisławie Kazmierczyku (ok. 1430-1489), którego ojcem miał być Maciej Sołtys, rajca z Kazimierza pod Krakowem.  
w. 4 z *językiem dostąpił przymierza* – sens: złożył śluby milczenia (?). Chodzi prawdopodobnie o błogosławionego Świętosława (zm. 1489), zwanego „Silentiosus” czyli „Milczący”.
- 24 w. 6 *Matka Miłości* – czyli Maria; por. opis Wenery w LK I,39-40: „Matka miłości, piastując na łonie / Potomka swego [...]”.  
w. 8 *Sprawiedliwości Słońce* – mowa o Chrystusie.
- 25 w. 7-8 *a tam sobie mali / jej aniolkowie* – zob. LK I,41-42: „Tamże sobie mali / Jej kozaczkowie po trawie igrali”.
- 27 w. 3 *porwie się Anioł do tuku* – podobny motyw w LK I,64-65.
- 28 w. 1 *Kadź mię płomienia ... oblata* – sens: ogarnął mnie ogromny płomień.  
w. 3 – por. opis miłosnych cierpień trapiących jedną z bohaterek *Jerozolimy Wyzwolonej*, Erminię (VI 6,2): „Coraz się więtszy ogień w niej zajmuje”.  
w. 5 *rany pięćią rowów zieją* – pięć ran duszy na podobieństwo pięciu ran Chrystusa.
- 30 w. 1 *Wszystek-em zbieżał od siebie* – sens: straciłem przytomność.  
w. 3 – por. LK I,37: „Wzdycham, narzekam, chce się, nie wiem czego”.
- 31 w. 3 *SEN mi się udał* – por. ŁM, 688: „Sen mi się udał, a w tym jak na jawi”.
- 32 w. 3 *dwaj charci* – w towarzystwie dwóch chartów sportretowana jest w ŁM, 560 personifikacja Gnuśności; podobne szczegóły zob. JW VII 37,6.
- 33 w. 2-4 *jeleń okazały* – jeleń z krucyfiksem między rogami występuje w legendach o św. Hubercie i św. Eustachym, a także w opowieściach o różnych postaciach historycznych.

- 35 w. 7 *na kiel wzięła* – nie posłuchała wędzidła.
- 36 w. 3 *podrzucił nieprzyjaciół sztukę* – sens: zastawił pułapkę.  
w. 8 *obróć go w koło* – zmuszą go do zawrócenia.
- 37 w. 1-2 *z podziwieniem / czynił o zakład* – sens: zaskakująco rywalizował.  
w. 3 *dość z siebie czyniła* – sens: stara się jak trzeba.  
w. 7 *po nim* – za nim.  
w. 8 *tknął ... kota* – dopadł zająca.
- 38 w. 3 *z mocy* – przemocą.  
w. 5 *krokiem się uniesie* – rozpędzi się.
- 39 w. 4 *na myślistwie* – tj. na swoich łowieckich pomocnikach: szkapie i psach.
- 41 w. 8 *by było jak kadź* – choćby było ogromne.
- 42 w. 7-8 *na zdrowie czyje / waży* – nastaje, godzi na czyjeś zdrowie, szkodzi komuś.
- 44 w. 2 *strzale* – strzały /l. podw./.
- 45 w. 2 *sęp złego sumnienia* – sęp był często alegorią wyrzutów sumienia; por. ŁM, 869.  
w. 8 *lani* – była to popularna alegoria chrześcijańskiej duszy.
- 47 w. 3 *Magdalena* – zob. przyp. do III 16,8.
- 48 w. 7 *rzeczy świętych rozmyślanie* – Magdalena, tak jak Anioł, skłania bohatera do uprawiania medytacji; por. też III 12 oraz „Wprowadzenie do lektury”.

## Pieśń piąta

- 1 w. 6 *z Libanu* – tzn. z gór Libanos, gdzie rosły cedry użyte przez Salomona do budowy Świątyni Jerozolimskiej.
- 2 w. 1 *Bóg jest prawdziwą drogą* – por. J 14,6.  
w. 7 *mylnym szajcem* – tu: błędną drogą.  
w. 8 *sadzi się na lodzie* – opiera się, buduje na lodzie.
- 5 w. 3 *we wrociech* – we wrotach.
- 6 w. 8 *za czasem* – z czasem.
- 8 w. 7-8 *jako jeleń spracowany wody / szuka* – por. Ps 42(41) i 43(42),2; zob. też JW VI 109,1-2.
- 11 w. 6 *wskrzesał Łazarza* – Marię Magdalenę utożsamiano też z Marią z Betanii, siostrą Marty i Łazarza, por. J 11,1-44.
- 13 w. 7 *pięć Strzał ognistych* – podobnie jak ŁM, 261-262.  
w. 8 *Lemnie* – na wyspie Lemnos na Morzu Egejskim znajdować się miała kuźnia Hefajstosa.

## Pierwsza strzała

- 1 w. 8 margines: *Heb.12* – por. Hbr 12,29.
- 2 w. 1 margines: *Luc.12* – por. Łk 12,49.  
w. 6 margines: *Cor.10* – właściwie 1 Kor 10,4.
- 3 w. 6-7 *przydając czyście / tajemnic Pańskich rozmyślania liście* – sens: dodając jak należy karty rozmyślań, tajemnic Pańskich (?). Jest to kolejna zachęta do medytacji.

- w. 7 margines: *Psal.38* – właściwie Ps 39(38),4.
- 4 w. 3 *kontemplacyjnej* – kontemplacja jest wyższym niż medytacja stopniem życia duchowego; charakteryzuje ją pełne spokoju przebywanie człowieka w obecności Boga; w XVI i XVII wieku często jednak nie odróżniano tych dwóch pojęć.
- 6 w. 1 *Od Boga pocznij* – *locus communis* filozofii starożytnej i literatury chrześcijańskiej; por. np. J. Kochanowski, *Fenomena*, 1; JW XI 2,1.
- 7 w. 7 *na wszystko złe bierze* – zanoszą się na nieszczęście.  
w. 8 – aluzja do protestanckiej doktryny, usprawiedliwienia jedynie przez wiarę, podważającej rolę uczynków człowieka.
- 8 w. 2 *Kto grzeszy w łaskę* – kto grzeszy mimo uprzedzającej łaski Bożej, którą otrzymują wszyscy.  
w. 6 *być jej wieczorem* – sens: przyjdzie pod wieczór.
- 9 w. 3 *Wiara z Nadzieją i Miłością* – są to tzw. cnoty teologiczne.  
w. 6 *sprzyja* – sprzyja.

### Wtóra strzała

- 1 w. 2 *złotem wszystkę litą* – całą z czystego złota.  
w. 7 margines: *Luc.11* – por. Łk 11,9.
- 2 w. 2-8 – por. Łk 11,10.  
w. 8 *tylko być* – tylko trzeba być.
- 3 w. 2 margines: *Ap.3* – por. Ap. 3,20.  
w. 7 margines: *Joan.* – por. J 14,23.
- 4 w. 4 margines: *Cant.5* – por. Pnp 5,2.  
w. 7 margines: *Prov.8* – por. Prz 8,31.
- 5 w. 7 margines: *Psal.5* – nie jest to cytat z Psalmu 5; podobne myśli: Ps 51(50),18; 50(49),8.
- 6 w. 1 *Ucz się od pszczoły* – tak w Septuagincie (Prz 6,8a): „Ucz się od pszczoły i zobacz, jak jest pracowita”; por. też niezwykle popularny w literaturze Renesansu i Baroku motyw Platoński (*Ion*, 534 A,B).

### Trzecia strzała

- 1 w. 7 *kanclerz Chrystusowy* – w tym wypadku chodzi o ewangelistę Mateusza.
- 2 w. 1-3 – por. Mt 6,24.
- 3 w. 3-8 – por. Mt 22,37,39-40.
- 5 w. 1 *do czasu* – przez jakiś czas.  
w. 8 margines: *Luc.9* – por. Łk 9,62.
- 6 w. 6-7 *pogotowiu tobie / ludzkie o sobie dobre rozumienie* – sens: zaraz będziesz o sobie dobrze myślał.

### Czwarta strzała

- 3 w. 1 *Apostol* – św. Paweł.  
w. 2 *chodzić o sztukę* – współzawodniczyć.  
w. 5-6 – por. np. Gal 5,16.

- w. 7-8 – zob. Mt 26,41.
- 4 w. 7 *wedle ciała* – formuła św. Pawła, por. np. Rz 8,4.
- 5 w. 7 *Skórę za skórę ... da złupić* – da się obedrzeć ze skóry.
- 6 w. 4 – porównanie Chrystusa do węża opiera się na J 3,14.
- 8 w. 3 *ujmi* – odejmij.

### Piąta strzała

- 3 w. 1 *pod słońcem* – por. np. Koh 1,3,14; 2,17; 6,1.
- 4 w. 2-3 *latorośl ze szczypu / Jessego* – Maria wywodziła się z rodu króla Dawida, którego ojcem był właśnie Jesse; por. Iz 11,1. Plastikzne wyobrażenie drzewa (szczypu Jessego, czyli genealogii Chrystusa, znajdowało się m.in. w krakowskim ołtarzu Wita Stwosza.
- w. 6 *miłosierdzia wrota* – brama była popularnym symbolem Maryjnym; „Bramą niebieską” nazywa Marię np. „Litania loretańska”.
- 7 w. 1 *Róża* – por. Pnp 2,1.
- w. 2 *Oblubienica* – por. Pnp, passim.
- w. 3 *Synogarlica* – zob. Pnp 2,14.
- w. 4 *Kadzidło* – w chrześcijaństwie kadzidło poświęcone jest Matce Boskiej.
- w. 5 *Ogród zawarty* – por. Pnp 4,12.
- Różga Aarona* – laska, która zakwitła; symbol płodności oraz odrodzenia ludzkości dokonanego przez Marię (Lb 17,8).
- w. 6 *Studnia* – jeden z symboli Maryjnych w sztuce chrześcijańskiej.
- Runo Gedeona* – przy pomocy którego sędzia izraelski wywróżył zwycięstwo Żydów nad Madianitami (Sdz 6,36-40).
- w. 8 *wysszej cedrowym drzewom* – ponad cedrowe drzewa; zob. też „Objaśnienia” do V 1,6.
- 12 w. 1-2 *do ciebie swą wznoszę / suplikę* – por. „Objaśnienia” do A,7-8.

### Do Zoila

Tytuł: – Zoilos (IV w.p.n.e.), retor i filozof grecki z Amfiopolis; uosobienie złośliwej krytyki. Wsławił się zarzutami stawianymi Homerowi.



# SŁOWNIK WYRAZÓW ARCHAICZNYCH



Skróty oznaczające części *Pochodni Miłości Bożej* zob. „Wykaz znaków i skrótów przyjętych w edycji”, s. 77.

Poszczególne Pieśni poematu zostały oznaczone cyframi rzymskimi (I - V); druga cyfra (arabska) oznacza strofę, trzecia - wers w strofie. Podobnie jest w wypadku pięciu Strzał (S), z tą różnicą, że ponumerowano je cyframi arabskimi (1 - 5).

*abślak* - P,38 wyłoga

*abys* - II 2,7 piekło, otchłań

*ali* - II 9,8; 3S 5,4 oto, a już

*altembasowy* - II 16,8 z altembasu, tkani-  
ny o osnowie jedwabnej ze złotym  
włókniem

*armata* - III 16,7 broń

*aromat* - III 16,8 kadzidło, pachnidło

*ato* - 1S 6,6; 2S 1,1; 3,3 oto

*aza* - IV 15,4 czyż

*bacznie* - I 9,1 roztropność, rozsądek

*binda* - II 18,4 opaska, wstęga, diadem,  
korona

*brona* - III 5,6; 6,5 brama

*buczny* - II 16,5 paradny, zbytorny, wy-  
stawny

*celny* - II 13,5 znaczny

*charakter* - I 23,4 litera, znak

*chróst* - IV 36,5 gąszcz, krzaki

*ciężkość* - I 23,7 ociężałość, trudność

*cyn* - 2S 8,7 drewno

*czaszka* - III 8,8 panewka kości

*czuć* - I 23,5 czuć

*czyście* - 1S 3,5 pięknie, doskonale, jak  
należy

*ćma* - II 1,5 ciemność, mrok - IV 7,8; 24,1  
tłum

*dla* - II 7,4; III 18,4; 4S 6,5; 7,7; 7,8  
z powodu, przez

*dłużyc się* - 3S 5,2 zobowiązywać się, zacią-  
gać dług

*dobiegać* - IV 3,3 dosięgać

*dochodzić* - I 7,1 pojmować, domyślać się

*dokładać się* - 3S 6,4 radzić się

*dopędzić* - 1S 9,4 dokonać, dokończyć

*dostawać* - IV 36,6 wystarczać

*dowcip* - I 2,1; IV 8,8; 5S 4,1 bystrość  
myśli, inteligencja

*duch* - IV 36,6 dech

*działać* - I 20,3; 25,1; IV 22,8 czynić

*dziwięcsity* - I 3,3 posiadający siłę dzie-  
więciu

*fizyjonomija* - III 7,2 twarz, oblicze

*frasowany* - II 28,8 zafrasowany, smutny

*frymark* - 3S 4,6 kupczenie, handel

*gębka* - III 16,6 gąbka

*gęśli* - V 1,6 gęśle, instrument muzyczny

*gładyszka* - II 20,3 ślicznotka

*gruby* - II 12,4; 4S 2,3; 4,6 nieokrzęsany,  
podły, lichy

*harap* - IV 34,2 bat

*hart* - 4S 1,5 grot strzały

*jedno* - IV 36,6; V 11,7; 4S 2,1; 6,6 tylko

*jędzry* - III 1,2 jędry

*kara* - I 37,4 wóz

*kasac się* - II 7,6 dążyć do czegoś, porywać  
się na coś

*kawecan* - IV 32,8 cugle, wędzidło

*kiryś* - IV 19,1 zbroja, pancerz

*kliszce* - III 16,6 kleszcze, obcęgi

*kluba* - III 10,3 rodzaj tortury, cierpienie

*kompleksyja* - III 7,1 budowa ciała

*koniecznie* – II 22,5; III 2,7 nieuchronnie  
*konterfet* – III 9,7; 19,2 obraz, portret  
*konterfetować* – I 22,1 malować, portretować  
*korzyść* – II 6,3; 11,4 zysk, zdobycz  
*kot* – IV 37,8; 38,7 zająć  
*kurwatura* – IV 17,8 pastorał

*lalas* – IV 35,6 okrzyk przy szczuciu psami  
*larwa* – II 16,1; 26,1; 32,1 maskara, upiór  
*legacja* – P,60,63 poselstwo  
*lice* – II 10,5 piętno, dowód winy  
*liść* – 1S 3,6 karta  
*litować* – I 17,6 żałować  
*lot* – IV 14,7 skrzydło  
*ludzkość* – P,70; I 5,4; 30,3; II 17,6 łagodność, uprzejmość

*leptać* – I 28,5 chleptać

*majestat* – IV 8,1 tron  
*mialki* – 5S 4,1 powierzchowny, marny, lichy  
*mierzić się* – I 25,5 czuć wstręt, brzydzić się  
*mimo* – P,65 oprócz

*nabektany* – I 2,6 podburzony, podbechtany  
*naddawać* – I 20,7 dodawać, przydawać  
*nagładać (najrzeć)* – III 6,4 patrzeć  
*na powal* – IV 45,1 pokotem  
*nawigacja* – IV 2,2 żegluga, rejs  
*nierzkąc* – 1S 1,7 nie tylko  
*niestatek* – IV 41,2 zmienność, niestałość, rozpusta  
*niewidany* – II 30,2 niezwykły, niebywały  
*niewytrwany* – II 1,6; 4,4 nieznośny  
*nowożeń* – A,3 nowożeniec, pan młody  
*nuz* – P,63; I 16,1 tym bardziej, cóż dopiero

*obcheltnać* – IV 34,1 okiełznać  
*obiecadlo* – I 32,1 abecadlo  
*obierać* – I 29,8 wybierać  
*obierz* – II 27,2 sidła  
*oblegać* – IV 33,8 położyć się  
*obłów* – IV 42,2 zdobycz, połów  
*obracać* – IV 36,8 zmuszać do zawrócenia  
*obrok* – 4S 8,3 pokarm, posiłek  
*obrym* – I 14,2 olbrzym  
*ochędzony* – III 6,2 oczyszczony  
*ochota* – III 14,2 chęć, postanowienie

*odbiegać* – III 18,2; IV 31,6; 1S 9,7 opuszczać, zostawiać na pastwę losu  
*odkładać* – 4S 5,1 składać – 2S 3,2 uchylać  
*odwłoka* – 5S 10,7 zwłoka  
*ono* – II 10,1 oto – II 29,5 tylko  
*opacznie* – 3S 4,2 źle  
*opoczny* – A,10; V 9,4 kamienny, skalisty  
*ostatnie* – 5S 11,4 ostatecznie  
*ostradać* – II 3,5 stracić, utracić  
*ostydnąć* – 1S 4,4 ostygnąć  
*ozionąć* – II 8,7 ogarnąć

*padać* – 4S 5,3 wypadać, kończyć się – IV 26,4 opadać  
*piądz* – II 21,8 piędz  
*pisac* – IV 19,7 rysować, malować  
*pletliwy* – I 28,4 bajeczny, fałszywy  
*pobiegać* – 2S 6,3 przebiegać  
*pochozisty* – III 20,5 spadzisty, łagodnie pochyły  
*podczas* – 3S 5,3 czasem, niekiedy  
*podle* – IV 31,5 obok  
*podrzyźniać się* – IV 6,8 wtórować  
*podwika* – II 8,1; 12,6 kobieta, płeć piękna – II 14,5 welon, zasłona  
*poglądać* – I 23,5; 24,2; II 18,5 patrzeć, spoglądać  
*pogotowiu (pogotowi)* – IV 35,4; 3S 6,6 w pogotowiu, w gotowości, zaraz  
*pokolenie* – II 31,4 potomstwo  
*pokwapić się* – IV 38,1 pospieszyć się, rzucić się  
*pomieniony* – I 2,8 wspomniany  
*pompa* – II 16,3 wystawność, okazałość  
*ponik* – II 8,2 pułapka, loch podziemny  
*porachować się* – 3S 3,5; 5S 3,5 ocenić się, zrobić rachunek sumienia  
*portugał* – II 18,3 złota moneta  
*posługa* – P,93; 5S 3,8 usługa, służba  
*postrzegać* – I 24,3 przestrzegać, upominać  
*postrzemienny* – IV 34,7; 37,6 pies, którego myśliwy prowadził przy strzemienu  
*potrzeba* – II 22,5; 24,1 bitwa, walka  
*potycz* – IV 32,4 sidło  
*pozad* – 5S 8,6 z tyłu  
*pożrzeć* – V 5,4 zjeść, pożreć  
*pręt* – IV 43,1 strzala  
*pry* – III 2,4 prawi, mówić  
*przechodzić* – 5S 1,2 przwyższać  
*przeciwny* – II 3,7; 8,6 oporny, krnąbrny  
*przez* – P,36 dlaczego  
*przekopany* – III 8,5 przebity

*przekowany* – III 8,3 przekłuty  
*przemagać* – I 34,4 zdołać, podolać  
*przemysł* – II 11,6 fortel, przemysłność, spryt  
*przepominać* – III 4,3 zapominać  
*przeprowować* – II 9,6 wyjednać  
*przerazić* – V 6,6 przenikać na wskroś  
*przesadzony* – I 12,2; IV 1,7 który przebrał miarę  
*przestryony* – IV 21,5 obszerny, szeroki, luźny  
*przewodzić* – II 9,4 robić, dokazywać  
*przezdzięki* – IV 35,8; 5S 9,4 wbrew woli, przemocą  
*przychęcać* – I 30,1 wabić, nęcić  
*przyczyna* – III 12,4; 5S tytuł; 2,4; 2,7; 4,7; 5,4; 13,6, wstawiennictwo, prośba  
*przyczyniać* – I 21,4 dodawać, przydawać  
*przygoda* – 1S 8,6 nieszczęście  
*przykry* – III 20,5; 20,8; IV 1,1; 3S 1,3 stromy, spadzisty  
*przydronie* – I 15,1; II 15,7; 20,6; IV 37,2; 40,7 natura  
*przysługa* – I 34,8 zaszuga  
*przystojny* – I 34,3 należyty, odpowiedni  
*puntał* – II 18,4 ozdoba z drogiego kamienia, guz

*rany* – I 6,2; II 32,8 ranny, poranny  
*rańtuch* – II 17,1 długa chusta na ramiona  
*regestr* – II 19,2; 5S 3,6 rejestr, spis  
*rozkoczyć się* – IV 7,4 rozpęknąć się, pęknąć  
*rozkwilać* – A,10 rozrzewniać, rozczulać  
*roznietać* – II 13,7 rozrzucać  
*rozpościerać się* – II 2,8 panoszyć się, rządzić się  
*rozrutny* – III 13,7 rozrzutny  
*rozwalina* – I 28,8 szczelina, rana  
*rzadzczyzna* – 5S 8,5 władczyni  
*rzecz* – 5S 5,1 mowa, przemowa

*sadzić się* – V 2,8 opierać się, szukać oparcia  
*sajdak* – II 30,3 kołczan  
*sceptrum* – IV 17,7 berło  
*sila* – P,84 wiele  
*skaz(a)* – III 4,6 skazanie, wyrok, zepsucie, zniszczenie  
*skazać* – II 10,2; IV 9,5 wskazać, pokazać  
*sklep* – III 15,8 krypta, piwnica  
*skład* – I 1,6 komponowanie, układanie  
*skolatać* – III 9,2 zbić

*smakować* – I 1,6; II 12,4 czynić miłym, zalecać, zachwalać  
*snadnie* – I 9,3; III 4,7; IV 38,8; 4S 5,4 łatwo  
*sobaka* – IV 41,1 pies  
*sprawować się* – I 9,8 kierować się  
*stawić się* – 5S 3,3 okazywać się, być  
*stok* – A,11 zdroj, źródło  
*stosować* – I 16,4 dostosowywać  
*strony* – 3S 3,5 z strony, co się tyczy, względem  
*strzelba* – II 23,8 salwa  
*strzmić* – 2S 8,8 tkwić, utkwić  
*suplika* – 5S 12,2 prośba, modlitwa  
*swawola* – II 20,8; IV 36,2; 40,6; V 3,2; 5S 9,6 własna wola  
*szarłatny* – III 8,6 szkarłatny  
*szczyp* – 5S 4,2 szczep, drzewko  
*szyp* – IV 33,6 latawiec, strzala  
*ścisły* – III 3,6 surowy

*tarń* – III 7,5 krzew kolczasty, cierni  
*Tatry* – III 1,7 góry  
*trafunek* – IV 31,6 przypadek  
*trefny* – IV 32,1 szczególny, dziwny  
*tuszyć* – III 14,4 przewidywać, wierzyć, myśleć  
*tysięczny* – II 16,6 składający się z tysiąca

*ubliżać* – 2S 5,8 odmawiać  
*uchodzić* – P,76,79 różnić się  
*uczciwość* – P,32 cześć, poszanowanie  
*udziałać* – I 14,2; IV 48,2 zdziałać, uczynić, zrobić  
*ulewać* – III 14,3 oblewać  
*upamiętanie* – 1S 7,2 opamiętanie  
*uryjański* – II 17,2 wschodni, indyjski  
*ustawiczny* – 2S 1,3 wytrwały, stateczny  
*utrata* – I 17,1 szkoda, grzech, zatrącenie  
*użyć* – IV 48,1 zmiekczyć, nakłonić

*warować się* – P,36; III 3,1 strzec się, wystrzegać się  
*wartogłowy* – I 3,4 niespokojny, szalony  
*ważyć* – IV 42,8 godzić, zamierzać się  
*welum* – IV 14,8 chusta, welon, wstęga  
*wetować* – II 3,6 odplacać, mścić się  
*wnik* – II 14,8 wnyk, sidło  
*wybijać* – 4S 6 wyzwałać siłą  
*wyciągać* – 2S 5,7 wymagać, żądać  
*wydawać* – II 14,6 rzucać  
*wyjaśniać* – II 31,2 wypogadzać się, rozjaśniać się

*wysadzać się* – IV 9,3 wysuwać się  
*wyuzdany* – V 4,7 wyzwolony z uzdy

*zabieżyć* – I 5,2 zachodzić

*zachwycać* – V 10,1; 3S 1,3 nagle chwycić,  
 porywać

*zakon* – III 4,2 prawo

*zamieszany* – P,64 pogrążony w rozruchach

*zapadać* – IV 1,8 zapędzać się

*zapadły* – IV 37,8 ukryty

*zaprzątniony* – II 19,3 zapełniony

*zasadzać* – I 9,2; 13,1 opierać

*zawój* – II 16,6 turban

*zawściągać* – V 4,6 powściągać

*zbijać* – II 8,3 zabijać

*zbóść* – III 7,5 skłuć

*zelżywie* – III 10,6 haniebnie

*zewłok* – 5S 10,8 zwłoki, ciało

*zeznawać* – P,12 wyznawać

*złość* – I 25,1 zło

*złotogłów* – II 17,3 tkanina o osnowie złotej,  
 a wątku jedwabnym

*zmykać* – IV 35,5 spuszczać (psy)

*zmysł* – IV 13,6; V 9,6 umysł, rozum –  
 IV 29,4 czucie

*znać* – IV 20,1 widać

*znamię* – 1S 7,5 znak

*zstać się* – I 15,6 powstać

*zważyć* – III 9,3 zmarszczyć

*żaden* – P,88 nikt

*żeleźce* – II 23,6; IV 28,6; 5S 1,8; 2,2 grot  
 strzały

# SPIS TREŚCI



Wprowadzenie do lektury . . . . .	5
<b>POCHODNIA MIŁOŚCI BOŻEJ</b> . . . . .	<b>9</b>
Na starodawny klejnot . . . . .	10
Przemowa . . . . .	11
Apostrofe . . . . .	14
Pochodnia Miłości Bożej . . . . .	15
Pieśń pierwsza . . . . .	15
Pieśń wtóra . . . . .	26
Pieśń trzecia . . . . .	35
Pieśń czwarta . . . . .	41
Pieśń piąta Miłości Bożej . . . . .	55
Pierwsza Strzała . . . . .	59
Wtóra Strzała . . . . .	62
Trzecia Strzała . . . . .	64
Czwarta Strzała . . . . .	66
Piąta Strzała . . . . .	69
Do Zoila . . . . .	74
Komentarze . . . . .	75
Komentarz edytorski . . . . .	77
I. Wykaz znaków i skrótów przyjętych w edycji . . . . .	77
II. Uwagi do tekstu . . . . .	77
III. Zasady transkrypcji . . . . .	78
Objaśnienia . . . . .	79
Słownik wyrazów archaicznych . . . . .	89





**ukazały się**

HIERONIM MORSZTYN, *Światowa Rozkosz*  
wydał Adam Karpiński

KASPER TWARDOWSKI, *Pochodnia Miłości Bożej*  
wydał Krzysztof Mrowcewicz

**w druku:**

KASPER MIASKOWSKI, *Zbiór rymów*  
w opracowaniu Aliny Nowickiej-Jeżowej

**przygotowane do wydania:**

WACŁAW POTOCKI, *Muza polska*  
w opracowaniu Adama Karpińskiego

SEBASTIAN GRABOWIECKI, *Setnik rymów duchownych*  
w opracowaniu Krzysztofa Mrowcewicza

**w przygotowaniu:**

KASPER TWARDOWSKI, *Lekcje Kupidynowe*  
w opracowaniu Radosława Grześkowiaka

MIKOŁAJ KOCHANOWSKI, *Rotuly*  
w opracowaniu Adama Karpińskiego

ALEKSANDER TEODOR LACKI, *Pobożne pragnienia*  
w opracowaniu Krzysztofa Mrowcewicza

SEBASTIAN FABIAN KLONOWIC, *Roksolania*  
w opracowaniu i przekładzie Mieczysława Mejora

JAN ŻABCZYC, *Symfonie anielskie*  
w opracowaniu Adama Karpińskiego

